Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Prywatyzacja Górnika: radna chce poznać poufne dane! str. 3
Nie ma chętnych do nowych rad dzielnic?! str. 6
Prezydent w Makoszowach: kto zatrzyma quady? str. 7



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 22.1.2026 r. Nr 3 (3479) www.GlosZabrza24.pl

Gigantyczna afera ze schroniskiem dla zwierząt w sąsiednim Bytomiu pokazała, jak wzorowo prowadzona jest zabrzańska placówka

Nie zarabiać na bezdomności!

W czasie, gdy samorząd bytomski zmaga się właśnie z największą w historii miasta aferą związaną z opieką nad bezdomnymi zwierzętami, Zabrze i schronisko Psitulmnie (prowadzone na zlecenie gminy przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, a nie prywatną firmę nastawioną na zysk) uchodzi za wzór. To efekt odpowiedzialnej i przemyślanej strategii wieloletniej prezydent miasta Małgorzaty Mańki-Szulik, która we współpracy z Danutą Mikusz-Oslislo, która od zeszłego roku jest prezesem zarządu krajowego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i osobiście angażowała się w ukrócenie nieprawidłowości w Bytomiu. W obliczu cierpienia zwierząt, zabrzańska placówka zadeklarowała gotowość przyjęcia na stałe do ośmiu tamtejszych psów, jednakże w ostatniej chwili sąsiedni samorząd postanowił uporać się z problemem własnymi siłami, rozwiązując umowę z prywatnym podmiotem i przejmując zarząd nad placówką.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



MIASTO ZABRZE ARCHIWUM

Nowe schronisko w Zabrzu-Biskupicach to wzorcowa placówka w kraju, o czym przekonaliśmy się podczas zleconej przez rząd kontroli.

REKLAMA



To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
03
9 770188 866248

Podszył się pod adwokata, ale czekała już na niego policja

Wpadł w zasadzkę

17-letni Zabrzanin wpadł w ręce policjantów w Tychach i to niemal na gorącym uczynku. Młodzieniec podszywając się pod adwokata, zgłosił się do seniorki i odebrał od niej 13 tys. zł w gotówce oraz biżuterię wartą około 8 tys. zł na rzekome opłacenie pilnej pomocy prawnej dla syna kobiety. W rzeczywistości było to typowe oszustwo i pełna mistyfikacja.

Jak poinformowała komenda policji w Tychach, do przestępstwa doszło w ubiegły czwartek (15 stycznia). „*Sprawcy, podszywając się pod funkcjonariuszy policji, skontaktowali się telefonicznie z 89-letnią kobietą informując, że syn miał poważny wypadek drogowy i konieczne jest natychmiastowe przekazanie pieniędzy na wynagrodzenie adwokata. Kobieta została również poinformowana, że do jej mieszkania zgłosi się prawnik w celu odbioru gotówki. Po przyjeździe mężczyzny, działającego wspólnie z oszustami, pokrzywdzona przekazała mu pieniądze i biżuterię*” – czytamy w komunikacie stróżów prawa.

Sprawcę ujęto tuż po odebraniu pieniędzy i kosztowności. Podczas przeszukania policjanci odzyskali wszystko, co przekazała mu seniorka. W trakcie przesłuchania Zabrzanin przyznał, że zgodnie z poleceniami miał przyjechać taksówką do Tychów pod wskazany adres i podszywając się pod adwokata, odebrać od seniorki pieniądze oraz biżuterię, czyli być typowym „odbierakiem”. Za wykonanie tego zadania miał od organizatorów procederu otrzymać wynagrodzenie w wysokości 2,5 tysiąca złotych. Teraz czeka go proces karny, gdyż będzie odpowiadał za przestępstwo tak jak dorosły. **(pej)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Nie będzie żadnej czystki w magistracie ani ścigania społeczników – zapewnia prezydent Kamil Zbikowski, w odpowiedzi na naciski radnych

Granice odpowiedzialności





Prezydent Kamil Żbikowski podczas poniedziałkowej (19 stycznia) sesji Rady Miasta kategorycznie zdementował informacje podane w mediach społecznościowych przez Reset, jakoby władze miejskie szykowały kolejne masowe zwolnienia w samorządzie, na wzór tych przeprowadzonych onegdaj przez Agnieszkę Rupniewską. *– Jest to totalna nieprawda, bo żaden tego typu ruch nie jest rozważany, planowany i nie było nawet takiego tematu. Obawiam się, że jest to intencjonalna prowokacja i wprowadzenie kłamstwa w przestrzeń publiczną* – ocenił prezydent miasta. Tymczasem zamiast poprzestać na tej kluczowej informacji, niektórzy radni Nowego Zabrza, któremu patronuje Rupniewska – zwłaszcza wiceprzewodnicząca Urszula Potyka (a także niezależny radny Sebastian Dziębowski) próbowali wymusić na prezydencie, by ten wystąpił na drogę prawną przeciwko autorce wpisu, czyli jego niedawnej bliskiej jego współpracowniczce. Padły wręcz oskarżenia, że człowiek prezydenta szkaluje miasto i sieje dezinformacje.

Choć nazwisko nie padło wprost, wiadomo, że radnym chodziło o Katarzynę Iwańską (na zdjęciu) – jedną z głównych działaczek Resetu, a więc środowiska społecznego, które doprowadziło do skutecznego referendum i odwołania Rupniewskiej z funkcji prezydenta miasta po zaledwie roku jej kontrowersyjnych rządów. Na nic zdały się wyjaśnienia obecnego prezydenta, iż czas bliskiej współpracy ze społeczniczką się już dawno skończył, a on sam w przeszłości współpracował blisko także z tymi radnymi, z którymi dziś fundamentalnie się nie zgadza.

Efekt mrożący?

Za to atak Potyki na społeczników spotkał się w mediach społecznościowych z ostrą reakcją różnych środowisk i profilu o Zabrzu. Jeden z tych komentarzy został zamieszczony pod oficjalnym wpisem Miasta Zabrze na temat poniedziałkowej sesji. *„Z ogromnym niepokojem czytamy, że radni Urszula Potyka i Sebastian Dziębowski apelują do Prezydenta Miasta o „podjęcie działań prawnych wobec osób publikujących w mediach społecznościowych nieprawdziwe i szkalujące informacje". Chcemy jasno powiedzieć: krytyka władzy publicznej to nie jest szkalowanie. To jest prawo mieszkańców i fundament demokracji. Jeśli w przestrzeni publicznej pojawiają się informacje nieprawdziwe – to od tego jest urząd, żeby je szybko, jasno i transparentnie prostować. Straszenie mieszkańców prawnikami i sądami to nie dialog. To próba wywołania efektu mrożącego i uciszenia krytyki. Szczególnie źle wygląda to w momencie, gdy zamykane są kolejne oddziały w szkołach, podejmowane są trudne i kontrowersyjne decyzje, a zamiast rozmowy z mieszkańcami pojawia się narracja o „ściganiu" tych, którzy zadają pytania. Zabrze nie jest prywatnym folwarkiem władzy. To jest miasto mieszkańców. Jeżeli rządzący są pewni swoich decyzji – nie powinni bać się krytyki, tylko umieć ją wytłumaczyć. My nie damy sobie odebrać prawa do mówienia, pytania i patrzenia władzy na ręce"* – czytamy we wpisie profilu *Mieszkańcy kontra układy – Zabrze*.

Cała historia zaczęła się od wpisu na profilu zabrzańskiego Resetu, zamieszczonego w poniedziałek, ale jeszcze przed rozpoczęciem sesji samorządowej: *„300 osób do zwolnienia w Urzędzie Miejskim. Tak wygląda „plan oszczędnościowy". Urząd już dziś działa kiepsko, a po tych cięciach będzie tylko gorzej: dłuższe kolejki, chaos i sprawy ciągnące się miesiącami. To oszczędność robiona na koszt mieszkańców – ich czasu, nerwów i podstawowej obsługi. Część ludzi ma „sama odejść" na emerytury, reszta poleci. Bez planu, bez refleksji, bez odpowiedzialności"* – to zasadnicza część tego wpisu.

Sprawa w zrozumiały sposób wywołała zaniepokojenie, gdyż informacje i doniesienia Resetu – choć wyrażane przy wykorzystaniu bardzo ostrego i dosadnego języka – do tej pory rzadko kiedy okazywały się błędne lub nieprawdziwe.

Żbikowski: to intencjonalna prowokacja

Zaledwie kilka godzin później do sprawy odniósł się prezydent Zbikowski i to już na samym początku swego wystąpienia. – *Chciałem się odnieść do kłamstw, pojawiających się w przestrzeni publicznej. Chodzi mi o wpis w mediach społecznościowych, gdzie sugeruje się, jakoby miały być planowane zwolnienia w urzędzie miejskim. Jest to totalna nieprawda, bo żaden tego typu ruch nie jest rozważany, planowany i nie było nawet takiego tematu. Obawiam się, że jest to intencjonalna prowokacja i wprowadzenie kłamstwa w przestrzeń publiczną. Nie bierzemy w kierownictwie miasta pod uwagę ani zwolnień masowych, ani pojedynczych. Chciałbym uspokoić urzędników. Takie informacje wprowadzają niepotrzebny chaos i destabilizują pracę w urzędzie* – oświadczył prezydent Zbikowski.

Temat w zasadzie mógł się w tym momencie skończyć, ale zaczęła go drążyć wiceprzewodnicząca RM Urszula Potyka, domagając się uruchomienia procedur prawnych wobec autorki wpisu. – *Apeluję do pana prezydenta by uruchomić czynności prawne i ukrócić te wpisy, które działają na szkodę miasta. Pan zna te grupy, które takie rzeczy wpisują. Bo tak się nie da pracować, jeśli każdego dnia mamy informacje z głowy czyli z niczego i są kłamliwe. Dobrze, że pan zdementował choć tą jedną informację* – podkreśliła Potyka. I zarzuciła prezydentowi, że jego byłe lub obecne środowisko uruchomiło właśnie akcję zbierania podpisów pod uchwałą o likwidacji straży miejskiej. Choć już wcześniej prezydent jednoznacznie i też na sesji deklarował, że nie popiera tej inicjatywy.

Godzinę później emocje w tej samej sprawie wpisów Resetu postanowił podkręcić też radny Sebastian Dziębowski. – *Nie chcę być arogancki, ale wystarczy zadzwonić do koleżanki, która działała z panem w referendum i pana rekomendowała podczas kampanii wyborczej* – stwierdził. I zarzucił prezydentowi, że ma krótką pamięć.

W odpowiedzi jednak usłyszał: – *Pan radny też mógłby służyć za świetny dowód na to, jak zmienia się punkt widzenia w zależności od miejsca siedzenia. Bo gdyby pan obecnego ducha opozycyjności był w stanie wykrzesać z siebie w poprzedniej kadencji samorządu to może byśmy szeregu obecnych problemów nie mieli?* – zauważył prezydent nawiązując do tego, iż w poprzednich latach to Dziębowski swym jednym głosem przesądzał o wielu decyzjach ówczesnej władzy miejskiej, także tych budzących kontrowersje.

Jak podkreślił jednocześnie prezydent Zbikowski, nie odpowiada za działania wszystkich, z którymi w przeszłości współpracował. Patrząc zaś w kierunku radnych klubu Przyjazne Zabrze dodał: – *Nawet na tej sali są osoby, które nie poczuwają się do lojalności wobec ruchu, dzięki któremu są radnymi. Są też i osoby, z którymi współpracowałem w innych okresach działalności społecznikowskiej. Tym bardziej jednak nie odpowiadam za wszelkie treści w przestrzeni publicznej, atakujące także moją osobę* – podsumował prezydent.

Niedługo po sesji sporny wpis Resetu zniknął. Sama Katarzyna Iwańska w rozmowie z naszą redakcją przyznała, że po raz pierwszy Reset został wprowadzony w błąd i zawierzył w zakulisowe informacje przekazane przez ważną osobę z ratusza, z zupełnie innego środowiska społecznego niż obecny prezydent... **(kiro)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Styczeń już jest nieaktualny, ale prywatyzacja Górnika ma szansę zakończyć się w bieżącym kwartale

Negocjacje wciąż trwają

Prywatyzacja Górnika Zabrze niestety odsuwa się nieco w czasie i mimo wcześniejszych optymistycznych deklaracji o możliwej już w styczniu finalizacji, wiadomo, że nic takiego nie nastąpi. Pytany podczas sesji Rady Miasta o te kwestie prezydent Kamil Żbikowski oświadczył, że bardziej realny termin to po prostu pierwszy kwartał roku. Zaznaczył jednak, iż nie mówi stricte o 31 marca, bo przy optymistycznym scenariuszu, może to nastąpić nawet w lutym. Wszystko zależy od dalszych szczegółowych uzgodnień, których do zawarcia jest dziesiątki. Tymczasem radna Łucja Chrzęstek-Bar na podstawie odpowiednich przepisów prawa samorządowego wniosła oficjalny wniosek o dopuszczenie jej do dokumentów prywatyzacyjnych. W jej ocenie poufność pertraktacji o zbyciu majątku gminnego nie może oznaczać tajemnic przed radnymi, którzy mają finalnie wyrazić na nią zgodę.

Taka poufność – zdaniem radnej – oznacza tylko tyle, że radni nie mogą pozyskanych informacji rozpowszechniać. Uzgodniono zatem, że radna będzie mogła nawet następnego dnia stawić się w urzędzie, by dopełnić wszelkich procedur na uzyskanie wglądu w dokumenty. – *To nie ja wprowadziłem taki rygorystyczny zapis o poufności negocjacji* – podkreślał z kolei prezydent Żbikowski.

Jako pierwszy pytanie w tej sprawie zadał radny Artur Libor (Nowe Zabrze). – *Znowu pan prezydent o tym zapomniał w sprawozdaniu czy po prostu nic się od ostatniej sesji nie wydarzyło?* – zapytał kąśliwie.

– *Oczywiście, że się wydarzyło. Jednakże moi poprzednicy więcej szczegółów w sprawozdaniach nie przedstawiali, bo nie ma też praktyki, aby na sesji wszystko w detalach omawiać. Kwestia prywatyzacji jest objęta pewnymi klauzulami i nie mogę tu o wszystkim publicznie mówić. Podtrzymuję zdanie, że jesteśmy na dobrej drodze, by w kolejnych tygodniach ten proces doprowadzić do finału i przedstawić państwu projekt uchwały – zgodę na prywatyzację klubu. Trwają naprawdę bardzo intensywne prace* – zapewnił prezydent.

Te wyjaśnienia nie usatysfakcjonowały radnego Grzegorza Lubowieckiego (Przyjazne Zabrze). – *W listopadzie mówił pan na sesji, że w styczniu przedstawi uchwałę, by w lutym domknąć proces prywatyzacji. W grudniu z kolei mówił pan, iż firma Lukasa Podolskiego ma czas do końca lutego na wyłączność w negocjacjach. Ostatnio w wywiadzie prasowym mówił pan z kolei o końcu kwartału. Więc na kiedy mamy się spodziewać tej uchwały o prywatyzacji Górnika?* – dociekał.

Prezydent dość dosadnie odpowiedział. – *Proszę mnie słuchać uważnie i nie wybiórczo. Mówiłem, że w najbardziej optymistycznym scenariuszu, jeśli inwestor będzie wykonywał wszystkie czynności na czas, to wtedy mamy nadzieję do końca miesiąca uzyskać porozumienie pomiędzy prezydentem i inwestorem i na sesji lutowej przekazać państwu uchwałę do podjęcia. Natomiast podczas spotkania prasowego użyłem określenia, że nastąpi to jeszcze w tym kwartale. Nie wyklucza to tego, co mówiłem wcześniej, bo miesiąc luty też należy do pierwszego kwartału roku. Nie ma tu niczego sensacyjnego* – podkreślił prezydent.

Jak dodał, na pewne spowolnienie działań wpływ miała przerwa świąteczno-noworoczna i fakt, iż sam Podolski nie był obecny na miejscu przez prawie miesiąc (teraz zresztą też go nie ma, bo przebywa na zgrupowaniu Górnika w Turcji – więcej na ten temat na str. 15). – *Oczywiście spotkania zespołu prywatyzacyjnego odbywają się każdego tygodnia. Cały czas czekamy jeszcze na pewne dokumenty ze strony inwestora związane z transakcją z Allianzem, a które są dla nas bardzo przydatne w przygotowaniu i obudowaniu tej transakcji. Do połowy lutego chcielibyśmy zamknąć proces wszystkich uzgodnień i wypracowania finalnego kształtu umowy, by w drugiej połowie tego miesiąca przedstawić uchwałę do zatwierdzenia. Reszta zależy już od tego czy będą państwo rani chcieli obradować w trakcie ferii zimowych czy przesunąć to na początek marca* – zaznaczył prezydent.

Podkreślił jednocześnie, że cały proces wymaga zgody obydwu stron. – *Nie jestem w stanie zagwarantować, że inwestor podpisze wszystko albo czy nagle się nie wycofa lub czy nie przedstawi kolejnych warunków do dalszych analiz. Obecnie nie spodziewam się tego, ale nie jestem też w stanie zagwarantować za kogoś innego, że ta osoba podpisze wszystko i że nie zostaną żadne rozbieżności na stole. Obecnie szereg rzeczy jeszcze nie jest zamkniętych. Natomiast jako miasto jesteśmy elastycznym partnerem w tych negocjacjach bo wyraźnie wyrażam wolę dopięcia tego procesu prywatyzacji* – dodał prezydent Żbikowski.

– *Jeśli będzie potrzeba, to także w okresie ferii każdy z radnych znajdzie czas by obradować, nawet na nadzwyczajnej sesji* – skwitował całe to wystąpienie Grzegorz Olejniczak, przewodniczący Rady Miasta. **(pej)**

Czy wbrew statutowi i przepisom miasta mieliśmy w Zabrzu przez kilka tygodni czworo wiceprzewodniczących Rady Miasta?

Uchwała po miesiącu

Radna Łucja Chrzęstek-Bar – do niedawna wiceprzewodnicząca Rady Miasta w Zabrzu – podejrzewa, iż podczas grudniowej sesji tego gremium nie przeprowadzono w pełni zgodnie z prawem procedury powołania na jej miejsce w prezydium radnego Adama Harasimowicza. Chodzi dokładnie o to, iż po jej ustnej rezygnacji z tej funkcji, nie przygotowano i nie przegłosowano osobnej uchwały potwierdzającej ten fakt i powstanie wakatu do obsadzenia. Uczyniono to dopiero podczas sesji w miniony poniedziałek (19 stycznia), choć od miesiąca miejsce w prezydium jest już uzupełnione przez wspomnianego bliskiego współpracownika Agnieszki Rupniewskiej. Radna uważa, że nagłe pojawienie się z tak dużym opóźnieniem brakującej uchwały jest efektem pisemnej interwencji nadzoru prawnego wojewody śląskiego. Jednakże urzędowi prawnicy tłumaczyli, iż zajęto się tematem, bo jedynie ów nadzór po prostu zwrócił się z pytaniem czy taką uchwałę podjęto. Po analizie uznano, że faktycznie taką „wsteczną" uchwałę porządkującą prawnie całą sytuację warto przyjąć...

Nie wspomniano jednak o tym, iż interwencja wojewody nie mogła się odbyć w żaden inny sposób, gdyż skoro nie podjęto uchwały – to i nie było czego uchylać i kwestionować. Mimo wszystko z całej tej historii może jeszcze wyjść spore zamieszanie, gdyż Chrzęstek-Bar zapowiedziała kontynuowanie tematu i postawiła roboczą tezę, że od grudnia mieliśmy w sensie prawnym czterech wiceprzewodniczących RM w mieście, choć przepisy i statut przewidują tylko trzy takie stanowiska.

Generalnie potwierdza się w całej rozciągłości to, co prognozowaliśmy w zeszłym miesiącu. Po zbudowaniu szerokiej koalicji poparcia dla prezydenta Kamila Zbikowskiego, bezpartyjna Chrzęstek-Bar wypadła na margines władzy i urasta w Radzie Miasta do miana głównej i to mocno wojującej opozycjonistki. Nie daje się uciszyć, prowadzi ostre spory, drąży tematy i zadaje dociekliwe pytania.

Przypomnijmy, iż Chrzęstek-Bar to była przewodniczącą Rady Miasta poprzedniej kadencji z nadania obozu prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik, a zasłynęła z bardzo ostrego traktowania ówczesnej opozycji, zwłaszcza Agnieszki Rupniewskiej i Kamila Zbikowskiego. Gdy ta pierwsza wygrała wybory prezydenckie, Chrzęstek-Bar nieoczekiwanie zerwała współpracę ze Skutecznymi dla Zabrza i zaczęła popierać w głosowaniach nową prezydent. Dzięki temu pozostała w prezydium RM na funkcji wiceprzewodniczącej. Po nastaniu prezydentury Żbikowskiego, jej głos stracił na znaczeniu w arytmetyce samorządowej. Zwłaszcza, że jako kandydatka na prezydenta wraz ze swym kolegą klubowym Sebastianem Dziębowskim zaczęli dość ostro krytykować obecną wiceprezydent Ewę Weber.

W połowie grudnia Chrzęstek-Bar w dniu planowanej sesji oświadczyła, że rezygnuje z funkcji. W praktyce jednak prawdopodobnie uprzedziła odwołanie jej przez większość. Jak uzasadniała ten swój ruch? „*Decyzję tę podejmuję z powodu braku wizji rozwoju miasta, chaosu decyzyjnego oraz pozorowanych działań, które coraz częściej zastępują realną pracę na rzecz mieszkańców. Większość Rady Miasta koncentruje się dziś na zabezpieczaniu własnych interesów — w szczególności finansowych — zamiast na rzeczywistym działaniu w interesie zabrzan. Dobro mieszkańca coraz częściej schodzi na dalszy plan, a Rada traci swój odpowiedzialny i kontrolny charakter. Od miesięcy widzimy brak realizacji deklaracji składanych w kampanii wyborczej, brak spójnej strategii rozwoju oraz zarządzanie miastem z dnia na dzień. Problemy są odkładane, zamiast być rozwiązywane w sposób systemowy i odpowiedzialny*" – napisała Chrzęstek-Bar w swych mediach społecznościowych, po czym bardzo podobne oświadczenie odczytała w trakcie obrad.

Wróćmy jednak do sesji sprzed kilku dni, podczas której pojawił się projekt uchwały o jej odwołaniu o niezwykle krótkiej treści: „*Przyjmuje się rezygnację Radnej – Pani Łucji Chrzęstek-Bar z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miasta Zabrze z dniem 15 grudnia 2025* r." Równie krótkie było uzasadnienie dokumentu: „*Wobec złożenia przez radną – Łucję Chrzęstek-Bar z dniem 15.12.2025r. rezygnacji z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miasta Zabrze zasadnym jest podjęcie przedmiotowej uchwały.*"

Dlaczego w grudniu takiej uchwały nie przegłosowano? – tego podczas ostatnich obrad nie wyjaśniono. Urzędowa prawniczka odtworzyła tylko chronologię zdarzeń i kilkukrotnie podkreślała, iż dokument ma charakter deklaratoryjny i jedynie potwierdza to, co się wydarzyło miesiąc wcześniej. – *Nie wpłynęło rozstrzygnięcie nadzorcze i wojewoda nie dopytywał i nie wskazywał, jakoby nieprawidłowo podjęliście uchwałę. Dopytywał tylko czy podjęto taką uchwałę. To było jedyne pismo, jakie w tej sprawie wpłynęło. Natomiast ta obecna uchwała została przygotowana wcześniej w oparciu o analizę przepisów prawnych i o pismo wojewody z tymże zapytaniem* – wyjaśniła prawniczka. Potem była jeszcze długa przepychanka słowna o wewnętrzne procedury obiegu dokumentów w Radzie Miasta, zaś w finalnym głosowaniu za uchwałą opowiedziało się 14 radnych, a 11 wstrzymało się od głosu. **(pej)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Nie zarabiać na bezdomności!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W związku z wybuchem tej ogólnokrajowej afery, rząd zlecił pilne kontrole we wszystkich schroniskach w kraju i takowa w ostatnich dniach już odbyła się także w Zabrzu. Jak zwykle nie wykazała żadnych poważnych nieprawidłowości. Tymczasem okazuje się, że paradoksalnie dla obecnej sytuacji, od pół roku nasz ulokowany na obrzeżach Biskupic Psitulmnie boryka się ze skargami składanymi na niego do zabrzańskiego samorządu przez… mieszkańców Bytomia, mających swe domki kilkaset metrów od naszej placówki. Skarżą się na dobiegający do nich hałas: szczekanie psów. Kierownictwo placówki wskazuje, że dochowano wszelkich rygorów prawnych przy budowie całego nowego kompleksu, a same zarzuty uważa za mocno naciągane. Tym niemniej urząd miejski zamierza podjąć pewne dodatkowe działania dla załagodzenia nabrzmiałej sytuacji.

Żywy pies w chłodni

Bytomska afera (schronisko mieści się w przylegającej do Zabrza dzielnicy Miechowice) rozlała się na cały kraj po tym, gdy w sprawę osobiście zaangażowała się znana piosenkarka i miłośniczka zwierząt Dorota Rabczewska (pseudonim sceniczny Doda). W ślad za tym media krajowe zaczęły szeroko donosić o podejrzeniach nadużyć w bytomskim schronisku. Chodziło o znęcanie się nad zwierzętami, nieuzasadnione ich uśmiercanie (sic!), a nawet po części defraudowanie pieniędzy. Doda publicznie twierdziła, że dysponuje dokumentacją potwierdzającą, że za pieniądze przeznaczone na utrzymanie zwierząt szefowa schroniska postawiła sobie w domu jacuzzi oraz wybudowała garaż. Ona sama zaprzecza tym oskarżeniom, ale sprawę jednoznacznie wyjaśni dopiero śledztwo wszczęte przez policję pod nadzorem prokuratury. Jednakże tak naprawdę jednym z pierwszych ludzi, który już kilka miesięcy temu zaczął bić na alarm i kompletować dokumentację jest bytomski radny Prawa i Sprawiedliwości Maciej Bartków, były szef Rady Miasta i bliski współpracownik posła Wojciecha Szaramy. To on przygotował z inną radną specjalny raport, który w grudniu ujrzał światło dzienne i od którego wszystko się zaczęło. A tak naprawdę od zdjęcia jednego psa – czarnego „wilczka" o imieniu Murzyn (patrz powyżej). Jego fotografia stała się symbolem walki o los zwierząt w Bytomiu, a Doda pokazała je osobiście oniemiałemu prezydentowi miasta Mariuszowi Wołoszowi. – *To zdjęcie uśpionego w listopadzie 2023 roku w schronisku psa, który ożył i wiele godzin spędził w chłodni na trupach innych zwierząt wstrząsnęło mną tak, że tej nocy już nie przespałem. Jego smutny, zawiązany pyszczek śnił mi się przez kilka następnych. Wiedziałem wtedy, że wszystko to, co zrobię później, zrobię dla niego. Wiedziałem, że nie spocznę, aż schronisko nie stanie się prawdziwym, bezpiecznym azylem dla skrzywdzonych zwierząt. Aż zarządca nie odejdzie. Dzisiaj ten pies, który leżał żywy w trupiarni, jest symbolem tego co tam się działo. I co nie ma prawa się powtórzyć* – podkreśla Bartków.



Wadliwy system

Niezależnie od jego działań, swoje zaangażowanie i zgłębianie tematu zaczęła wspomniana zabrzanka Danuta Mikusz–Oslislo i kierowany przez nią krajowy TOZ. – *Bytom od dłuższego czasu przyciągał uwagę ponieważ coraz głośniej mówiło się o nieprawidłowościach w opiece nad zwierzętami w tym schronisku, o jego działalności, problemach w opiece na kotami wolno bytującymi. Jako Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce prowadzimy rozmowy z wieloma gminami w Polsce, dzięki temu przechodzą one na tryb powierzania prowadzenia swoich schronisk w formie konkursów dla organizacji, których statutowym celem jest opieka nad zwierzętami. W Bytomiu też odbywały się takie rozmowy, jednakże tłumaczono nam, że do końca 2026 mają umowę z podmiotem prywatnym i niewiele można zrobić* – komentuje Mikusz-Oslislo.

To właśnie ona od dwóch dekad alarmowała o sprawie, o której dopiero teraz – za sprawą wywiadów Dody – usłyszała cała Polska. Chodzi o źle skonstruowany system prawny. Otóż gminy ogłaszają przetargi lub konkursy na prowadzenia swych schronisk, w których jedynym albo głównym kryterium jest najniższa cena. Gdy do procedury przystępują prywatne firmy, siłą rzeczy muszą dawać jak najniższą kwotę, a po wygraniu przetargu chcą jeszcze na tym zarobić jak najwięcej. W efekcie oszczędza się na opiece nad zwierzętami, gdzie się tylko da, a nierzadko przekraczając granicę prawa. Jak to ujęła piosenkarka – to jest cały systemowy proceder zarabiania na bezdomności zwierząt. – *To jeden z największych problemów, że prowadzenie schronisk może podlegać działalności gospodarczej i gminy z tego korzystają. Najczęściej kończy się to dokładnie tak, jak w Bytomiu. Staram się nie wsadzać wszystkich do jednego worka, ale biznes prywatny jest nastawiony na zysk i obniżanie kosztów, a w tym wypadku zawsze odbywa się to kosztem dobrostanu zwierząt* – potwierdza Mikusz-Oslislo.

Wzorcowy Psitul

Na szczęście w Zabrzu tego problemu nie ma, gdyż przed laty udało jej się przekonać władze samorządowe, by w specyfikacji konkursowej zastrzegać, iż o zarząd nad schroniskiem mogą się ubiegać wyłącznie organizacje mające w celach statutowych zapisaną ochronę zwierząt, a nie biznes i generowanie zysków. Także obecny prezydent Kamil Żbikowski kontynuuje tę zasadę, dzięki czemu możliwe było podpisanie z zabrzańskim TOZ kolejnej rocznej umowy na prowadzenie schroniska. – *Nowa umowa obowiązuje od 1 stycznia do 31 grudnia i opiewa na kwotę 1 milion 930 tysięcy złotych. Zakres naszych obowiązków to tradycyjnie już przyjmowanie psów i kotów z terenu Zabrza, opieka nad nimi, przyjmowanie i realizowanie interwencji, wyjazdy do wypadków komunikacyjnych, zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, promocja adopcji na różnych eventach, aktywizacja i szkolenia wolontariatu. Warto jednak podkreślić, że nie tylko sięgamy po pieniądze miasta, ale także sami dorzucamy do tej umowy swój niejako udział, w postaci różnych zbiórek, licytacji, akcji dobroczynnych i szkolenia wolontariuszy. Pozyskujemy też środki zewnętrzne, angażujemy się w sterylizację zwierząt czy dokarmianie kotów* – wyjaśnia szefowa TOZu.

Po czasowym zamknięciu bytomskiego schroniska, do Pistula zaczęły się zgłaszać różne śląskie gminy z zapytaniem o nawiązanie umowy w celu odławiania i zabierania bezdomnych zwierząt z ich terenu. Zabrzańskie schronisko jednak nie chce wchodzić w taki system zarabiania kosztem pogorszenia się warunków bytowych psów i kotów. – *Psitul nie przyjmuje zwierząt z innych gmin, bo od początku staliśmy na stanowisku, że Zabrze jest dużym miastem, z dużymi potrzebami i nie po to wybudowane jest piękne nowe schronisko, żeby je zamienić na kolejny, przepełniony nadmiernie przybytek, w którym nie da się zapewnić zwierzętom odpowiedniego poziomu opieki. Nie ma opcji, byśmy stali się międzygminnym schroniskiem, bo nie w tym celu wybudowano nowy obiekt, który przejął też rolę centrum edukacji i wolontariatu, czyli zdecydowanie zmienił powszechny obraz schroniska dla bezdomnych zwierząt* – podkreśla nasza rozmówczyni.

Jej zdaniem Zabrze służy obecnie jako przykład wzorcowej współpracy pomiędzy samorządem, a organizacją pozarządową. W Zabrzu bowiem w przeszłości też były na wskroś otwarte przetargi i istniało takie samo zagrożenie, jak w Bytomiu. – *Władze Zabrza wraz z ówczesnym skarbnikiem, świętej pamięci Piotrem Barczykiem wiele lat temu zrozumiały, jakie korzyści płyną z powierzania prowadzenia schroniska organizacji prozwierzęcej. Zabrzański oddział TOZ dzięki swojemu doświadczeniu, umiejętności zatrudniania odpowiednich ludzi, pomocy darczyńców czyli zdobywaniu dodatkowych finansów i darów, oraz angażowania wolontariuszy wnosi ogromny wkład. I cieszymy się, że mieszkańcy i władze miasta to doceniają. Zresztą przecież do tego się zobowiązaliśmy i tego się od nas oczekuje* – podkreśla nasza rozmówczyni.

Jak przyznaje, nowe schronisko wydaje się duże, ale ono jest obliczone na potrzeby Zabrza. – *Każdy mądry zarządzający i miasto jako właściciel musi być przygotowany na nagłe, nieprzewidziane sytuacje. Na przykład, gdy trzeba przyjąć większą ilość psów z pseudo-hodowli, pseudo-hotelu lub po śmierci kogoś, kto zostawia dużą ilość zwierząt lub już nie może sprawować nad nimi opieki. My chcemy być mądrzy przed szkodą, a nie po szkodzie* – deklaruje szefowa TOZ-u. Pod koniec roku było w Psitulu było 108 psów i krytycznie już przekroczony stan 114 kotów. Sytuacja ciągle się zmienia.

Są zbyt głośni?

Tymczasem Psitulmnie od wielu miesięcy musi się mierzyć z krytyką ze strony mieszkańców… Bytomia, a konkretnie ulicy Pod Brzozami. Temat mocno wybrzmiał nawet podczas sesji Rady Miasta w Zabrzu w listopadzie. Szefowa TOZu nie zgadza się jednak z tymi zarzutami. – *Nasze psy są najedzone, zadowolone i zarówno po południu jak i w nocy śpią, a nie – jak twierdzi skarżący się – szczekają nieustannie. Każdy kto zna nasze schronisko i był tam po południu lub wieczorem może to potwierdzić. Z uwagi na te zastrzeżenia ograniczyliśmy też działalność schroniska do godz. 16 w dni robocze, a także do godz. 14 w soboty i niedziele. Jak ktoś się chce czepiać, niestety zawsze znajdzie powód. A przecież plany budowy schroniska w tym miejscu były znane wiele lat temu i w Zabrzu, w Bytomiu i w Rudzie Śląskiej, bo przy projektowaniu dokumentacji była ona uzgadniana z ościennymi gminami. Iluż mieszkańców miasta mogłoby się skarżyć na hałas z autostrady, kosiarek sąsiadów latem, warsztatu obok, przejeżdżających pociągów i tak dalej... A odległości naszej placówki są zachowane zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami* – podkreśla Mikusz-Oslislo.

O komentarz do tej kwestii poprosiliśmy także zabrzański ratusz. „*Rozumiemy obawy zgłaszane przez okolicznych mieszkańców. Dlatego szukamy rozwiązań, które uwzględniają zarówno komfort ludzi, jak i dobro zwierząt. Pracujemy nad działaniami, które realnie ograniczą hałas. W najbliższym czasie uzupełnimy i odtworzymy zieleń posadzoną w tym celu. Rośliny, które obumarły, zostaną zastąpione nowymi. Dodatkowo planujemy nasadzenia innych gatunków, tworzących naturalny ekran akustyczny wokół schroniska* – przekazał nam wiceprezydent Zabrza Leszek Kula. **(pej)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1



eprasa.pl 78b3a9a2b1

W piątek upływa termin zgłaszania kandydatów do marcowych wyborów do rad dzielnic

Zabraknie społeczników?

Tylko do 23 stycznia można zgłaszać kandydatów do zapowiedzianych na marzec nowych wyborów do dwudziestu jeden rad dzielnic i osiedli w Zabrzu. Niestety, pojawia się coraz więcej głosów, że jak nigdy dotąd brakuje chętnych do tej na wskroś społecznej i nieodpłatnej pracy na rzecz lokalnej społeczności. Szumnie wprowadzona „reforma" funkcjonowania tych ciał, wypracowana przez poprzednią Radę Miasta w ogromnych bólach, niestety niewiele dała, bo skupiła się głównie na korekcie obszarów administracyjnych, w tym wydzieleniu trzech nowych. Natomiast nie nadano realnych uprawnień i pieniędzy tym najniżej ulokowanym ciałom doradczym samorządu. Do tego w przeszłości radni dzielnicy nieraz doświadczali niemocy w urzędzie miejskim, przekonując się boleśnie o braku jakiejkolwiek sprawczości. Temat ten częściowo też wybrzmiał w poniedziałek podczas sesji Rady Miasta w Zabrzu, ale skończyło się na spostrzeżeniach, że warto znów głębiej pochylić się nad problemem, być może w ramach obrad w jakiejś komisji.



– *Serdecznie zapraszam do zgłoszenia się kandydatów, można w ten sposób współdecydować o rozwoju dzielnic* – zaapelował tego samego dnia prezydent Kamil Żbikowski w krótki nagraniu opublikowanym w swych mediach społecznościowych.

W związku z upływem czteroletniej kadencji, dokładnie 22 marca zabrzanie wybiorą nowe składy rad dzielnic i osiedli. Tak zdecydowała Rada Miasta w Zabrzu podczas listopadowej sesji, przyjmując stosowną uchwałę w tej sprawie bez większych dyskusji czy sporów. – *To ważny moment dla mieszkańców – wybory do rad dzielnic dają możliwość realnego wpływu na sprawy lokalne i inicjatywy w dzielnicach. Zachęcamy wszystkich do aktywnego udziału* – podkreślał wówczas prezydent Zbikowski, wskazany do wykonania tejże decyzji i zorganizowania wyborów w mieście.

Niestety, z docierających do redakcji informacji wynika, iż w tym roku wyjątkowo trudno jest skompletować listy kandydatów do rad dzielnic. W przeciwieństwie do wyborów samorządowych czy parlamentarnych, kandydatów nie zgłaszają bowiem tym razem formalnie partie czy stowarzyszenia. Jeśli jednak lista kandydatów będzie ich zawierała mniej niż mandatów do obsadzenia, w oczywisty sposób składy rad dzielnic będą niepełne. Przy czym zdecydowana większość dzielnic powinna mieć 15 radnych (Biskupice, Centrum Północ, Grzybowice, Guido, Helenka, Kończyce, Maciejów, Makoszowy, Mikulczyce, Osiedle Mikołaja Kopernika, Osiedle Młodego Górnika, Osiedle Tadeusza Kotarbińskiego, Pawłów, Poremba, Rokitnica, Skłodowskiej-Curie, Śródmieście, Zaborze Południe, Zaborze Północ i Zandka), bo jedynie w największej dzielnicy Centrum Południe przewidziano 21 członków. – *Z kilku różnych dzielnic docierały do mnie informacje od tamtejszych społeczników, iż mają bardzo duży problem ze skompletowaniem listy kandydatów. Widać narastające zniechęcenie do tego typu aktywności społecznej* – przyznaje w nieoficjalnej rozmowie z naszym dziennikarzem jeden z bardziej znanych w mieście społeczników.

Rady dzielnic to z całą pewnością najbliższe mieszkańcom ciała doradcze zabrzańskiego samorządu. Ponieważ praca w tych gremiach ma charakter społeczny i nie wiążę się z osobistą gratyfikacją, „tłumu chętnych" niestety nie ma, a frekwencja wyborcza zawsze bywa dramatycznie niska. Za to ci, którzy się dotychczas zgłaszali, często byli prawdziwymi społecznikami z krwi i kości, którzy znając lokalne problemy i uwarunkowania, starali się pomóc sąsiadom z osiedla. Niestety, główny problem polega na tym, iż uprawnienia i kompetencje tych organów sprowadzają się głównie do organizacji festynów i pomniejszych wydarzeń kulturalnych, bo i środki na funkcjonowanie tych rad są wręcz symboliczne w skali roku. I choć rady dzielnic mogą opiniować różne inicjatywy i uchwały gminy, to jednak cały aparat decyzyjny ulokowany jest w ratuszu i Radzie Miasta. **(pej)**

Niemal wszystkie gminne jednostki, urzędy i instytucje miały przez kilka dni problem z komunikacją elektroniczną

Skąd ta awaria?

Niespełna ponad dwa tygodnie po przejęciu od gminnej spółki ZARI zarządzania zabrzańską siecią szerokopasmową przez zabrzańskie wodociągi, doszło w poniedziałek (19 stycznia) do dość poważnej awarii kluczowego oprogramowania sterującego. W efekcie przez kilka dni wszystkie zabrzańskie szkoły, przedszkola, jednostki samorządowe oraz cały urząd miejski – mieli bardzo poważne problemy z zalogowaniem się do poczty elektronicznej. Bardzo szybko wykluczono sabotaż czy jakikolwiek inny atak hakerski, jednakże diagnozowanie przyczyn awarii i usuwanie jej trwało kilkadziesiąt godzin. Problem był o tyle nietuzinkowy, że reszta usług internetowych działała i można było bez kłopotu przeglądać większość stron i portali informacyjnych.

O rozwiązaniu tego systemowego problemu wodociągi poinformowały w swych mediach społecznościowych w środę w południe specjalnym komunikatem: *„Awaria, która uniemożliwiała podmiotom korzystającym z miejskiej sieci szerokopasmowej logowanie się do poczty e-mail poprzez przeglądarki zewnętrzne (np. Chrome, FireFox, Safari, Edge oraz Opera) została już usunięta. Przepraszamy za niedogodności. Dziękujemy za wyrozumiałość. Sytuacja jest na tę chwilę ustabilizowana, jednak niezbędne będzie wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań, gdyż dotychczasowe są już przestarzałe. Wymaga to czasu. Obecnie jesteśmy na etapie rozeznania*" – czytamy w komunikacie.

Zabrzańska Sieć Szerokopasmowa to uruchomiona w 2015 roku nowoczesna infrastruktura telekomunikacyjna, na którą składa się prawie 10 tysięcy kilometrów włókien światłowodowych, 150 kilometrów kabli światłowodowych i ponad 115 kilometrów kanalizacji kablowej! Inwestycja za ponad 30 milionów złotych, łączy ze sobą wszystkie jednostki budżetowe Zabrza oraz wiele instytucji kultury, nauki, sportu i bezpieczeństwa publicznego. Poprzez łącza światłowodowe dostarczany jest szybki internet dla gminnych przedszkoli, szkół, placówek oświatowych, instytucji czy spółek miejskich. Nadto od pięciu lat świadczone są również usługi komercyjne podmiotom zewnętrznym, a także transmitowane dane monitoringu miejskiego do centrum nadzoru wizyjnego.

„Usługi komercyjne to głównie usługi hurtowe związane z dostępem do internetu, dzierżawą ciemnych włókien lub mikrokanalizacji światłowodowej, ale również związane z transmisją danych, hostingiem itp. Wśród wielu klientów ZSS jest Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy wykorzystujący naszą sieć do świadczenia usług Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Z sieci korzystają uczelnie wyższe oraz lokalni i globalni operatorzy telekomunikacyjni m.in.: T-mobile, Politechnika Śląska, WieszowaNet, Syrion, NASK, Debacom czy DG-NET S.A." – czytamy na stronie internetowej urzędu miejskiego w komunikacie z 2024 roku.

Pierwotnie siecią zarządzał Miejski Zarząd Dróg, ale finalnie zdecydowano o przekazaniu zarządu nad tą inwestycją w ręce Zabrzańskiej Agencji Realizacji Inwestycji. Ponieważ jednak spółka ta zaczęła w zeszłym roku generować straty, nowe władze miejskie przymierzają się do jej likwidacji i na początku roku zdecydowano o przekazaniu zarządzania siecią światłowodową Zabrzańskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji. Uznano, że skoro i wodociągi, i światłowody stanowią infrastrukturę podziemną, tej konkretnej spółce łatwiej będzie dbać o jakość sieci internetowej.

Co zatem dokładnie się wydarzyło, iż doszło do niespodziewanej awarii i czym się dokładnie objawiała? Małgorzata Bećiri – rzeczniczka prasowa wodociągów podkreśla na wstępie naszej rozmowy, iż poczta elektroniczna nie działa tylko wówczas, gdy ktoś próbował się do niej zalogować bezpośrednio w przeglądarce internetowej. Natomiast bez kłopotu działały programy do ściągania i obsługi wiadomości e-mailowych, takich jak np. outlook. ZPWiK starało się przekazywać podmiotom gminnym tę kluczową informację, jednakże ze względu na awarię narzędzia komunikacji elektronicznej było to bardzo utrudnione. – *Sytuacja została opanowana, ale konieczne będzie unowocześnienie sprzętu – serwera do obsługi sieci. Po dekadzie po prostu się już zużył i nie ma w tym żadnej naszej winy. Konkretnie to rdzeń serwera wymaga wymiany. Na razie nie wiemy, jakie to oznacza koszty i próbujemy rozpoznać sytuację rynkową. W naszej spółce zatrudnionych zostało bowiem trzech byłych informatyków ZARI, którzy doskonale znają specyfikę tej sieci i zagadnień związanych z jej obsługą. Jako spółka gminna doceniamy przekazanie nam nadzoru nad tą siecią bo to dla nas wyróżnienie i wyzwanie. Zapewne w oparciu o tę infrastrukturę będzie budowane w przyszłości tzw. smart city* – podsumowuje Małgorzata Bećiri. **(pej)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Prezydent Kamil Żbikowski tłumaczył mieszkańcom Makoszów, dlaczego osiedlowe ulice nie są remontowane

Precz z quadami, chcemy poczty!

Bardzo spokojnie przebiegło kolejne spotkanie prezydenta Zabrza Kamila Zbikowskiego z mieszkańcami. Tym razem (20 stycznia) doszło do niego w dzielnicy Makoszowy, a przybyli nań wszyscy włodarze miasta (oprócz prezydenta także trzej wiceprezydenci) oraz naczelnicy kilku najważniejszych wydziałów urzędu miejskiego, a także przedstawiciele straży miejskiej i pożarnej. Na początku zaprezentowano najważniejsze sprawy dotyczące bezpieczeństwa zawarte m.in. w ministerialnej broszurze, która trafia już pocztą do Zabrzan. Przedstawiono także ostatnie najważniejsze inwestycje poczynione w dzielnicy. I dopiero potem, mimo chwilowych problemów z nagłośnieniem, oddano głos Makoszowianom. I też dopiero wtedy wieczór nabrał dynamiki i nieco rozgrzał zebranych, bo jak się okazało niektóre z problematycznych spraw ciągną się (a przynajmniej były zgłaszane) od poprzednich kadencji samorządu...



JAKUB LAZAR

Dyskusja rozpoczęła się jednak od pytań dotyczących powstającego terminalu przeładunkowego na terenie dawnej kopalni Makoszowy. Ma zostać uruchomiony od końca lipca i rosną obawy o to, że spowoduje to zakorkowanie okolicznych dróg. Jak wyjaśnił prezydent terminal to jednak głównie kolejowy punkt przeładunkowy i nie przewiduje się zwiększonego ruchu ulicami. – *Ani inwestor ani wykonawca nie zgłaszał do miasta konieczności zmiany organizacji ruchu ani zwiększenia jego natężenia. Monitorujemy sprawę, jeśli zajdzie konieczność interwencji to będziemy działać. Na razie jednak nic nie wskazuje na to, by miało dojść do jakiś nadużyć komunikacyjnych* – orzekł Kamil Zbikowski. Przy tej okazji dyskutowano także o możliwości podłączenia Makoszów – poprzez nowy węzeł – do autostrady (co jest technicznie możliwe), choć to byłaby inwestycja bardzo przyszłościowa i leżąca w gestii Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Bardziej konkretną, palącą i bieżącą sprawą okazało się zamknięcie z powodu zalania i złego stanu technicznego dzielnicowej poczty, z której korzystali także przyjezdni. Miasto obiecało wykonać remont, ale nie całego budynku, tylko tego jednego lokalu. Nie jest jeszcze znany dokładny termin wykonania prac, ale gmina przymierza się do rozwiązania tego problemu. Urzędnicy między wierszami przekazali, że komplikacje wynikają też z faktu, że Poczta Polska boryka się ze swoimi biznesowymi problemami i nie jest przesadnie zainteresowana inwestycją lub nie ma siły sprawczej na szybkie działania w tej sprawie. Przy tej okazji mieszkańcy skarżyli się także na zły stan techniczny budynku z mieszkaniami socjalnymi. Uważają, że powoli staje się on niechlubną wizytówką dzielnicy... – *Czy utrzymywanie tego typu „getta" ma sens? Dlaczego ludzie będący w trudnej sytuacji stłaczani są w jednym miejscu, które tylko kumuluje problemy? Czy nie ma innych systemów pomocy i wsparcia?* – takie między innymi padały pytania, których ukrytym zarzutem był fakt umiejscowienia lokali zastępczych akurat w ich dzielnicy.

Zły stan techniczny, a praktycznie fatalny czy wręcz katastrofalny nawierzchni ulic Lubuskiej (z powodu szkód górniczych) i księdza Mańdy podniósł temperaturę spotkania. – *To jest fragmentami gorzej niż polna droga z dziurami i bagniskiem nie do pokonania* – oburzali się lokatorzy domów pod tym adresem. – *Pisma w tej sprawie słaliśmy jeszcze do prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik, ale na obiecankach się skończyło. We własnym zakresie ściągaliśmy tu koparki. Miasto, owszem, dało raz materiał do utwardzenia, ale to wszystko... Nie ma przy niej ani jednej lampy, a wyjazd na główną drogę tak zrobiony, że nie widać nadjeżdżających aut. A wystarczy ustawić lustro. Tak dalej być nie może!* – stanowczym tonem o mówiła jedna z jej mieszkanek.

– *Problem jest nam znany, ale niestety przy obecnym stanie finansów miasta nie stać nas na generalny remont tej ulicy* – tłumaczył opieszałość miasta w tej sprawie prezydent Żbikowski. – *Bardzo skromne środki, które mamy na remonty dróg nie możemy przeznaczyć na ulice wewnętrzne, osiedlowe, bo starcza ich jedynie na utrzymanie tych publicznych. Musimy na nich zadbać o bezpieczeństwo i utrzymać je w dobrym stanie technicznym do czego obligują nas przepisy. Nie znaczy to, że nie widzimy problemu i nie będziemy się starali mu zaradzić, ale na razie finanse miasta pozwolą jedynie na jakieś tymczasowe rozwiązanie.*

Najdłuższą dyskusję wywołały natomiast sprawy ochrony przeciwpowodziowej, odbudowy wałów na Kłodnicy, remontów pomp pogórniczych zarządzanych przez Zakład Restrukturyzacji Kopalń i przede wszystkim niszczenie terenów nad rzeką i w ogóle zielonych przestrzeni i hałd przez dzikich motocyklistów oraz ekipy quadów przyjeżdżające nie tylko ze Śląska, ale nawet z Małopolski! Straży Miejskiej dzięki zamontowaniu fotopułapek udało się ukarać kilku kierowców, więc ci teraz przed wjechaniem do Makoszów… zdejmują tablice rejestracyjne. Miasto planowało zainstalować betonowe blokady na wałach, ale okazało się to niezgodne z przepisami o bezpieczeństwie i to właśnie w wypadku powodzi. Szlabany podobno nie spełnią swej roli, społeczne patrole mieszkańców także niewiele pomagają. – *Oszem, ci „quadowcy" zatrzymują się na naszą prośbę, nawet grzecznie rozmawiają, ale potem i tak jeżdżą w najlepsze. Szczególnie w weekendy. Tu musi interweniować ktoś w mundurze. Może by tak do identyfikacji tych niszczycieli wykorzystać drona Straży Miejskiej?* – prosili Makoszowianie. Padało także kilka innych pomysłów na toczenie „walki z wiatrkami", jak nazwano ową swoistą krucjatę przeciw używaniu quadów, ale ich rozpatrzenie i przeanalizowanie kontynuowano już po zakończeniu spotkania. Rozmowy w kuluarach o szczegółach wywołanych tematów oraz o innych bolączkach dzielnicy toczono jeszcze długo z poszczególnymi urzędnikami.

Kolejne spotkanie z cyklu *Miasto bliżej ludzi* z udziałem prezydenta i kluczowych urzędników odbędzie się 3 lutego, (godz. 17) w Szkole Podstawowej nr 5 (ul. Królewska 4) i będzie dotyczyło bolączek dzielnicy Centrum Południe. **(jak)**

Na Zaborzu rusza budowa parku handlowego

Otwarcie w listopadzie

Poznańska firma Scallier poinformowała o rozpoczęciu budowy nowego parku handlowego przy ulicy Wolności 480 w Zabrzu-Zaborzu. Inwestycja realizowana jest na działce o powierzchni około hektara i przewiduje powstanie dwóch nowoczesnych budynków handlowych o łącznej powierzchni użytkowej około 3 tysięcy metrów kwadratowych. Sklepy zostaną otwarte w listopadzie.

– *Projekt cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem ze strony najemców. Ponad 90 procent oferowanej powierzchni zostało wynajęte jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych. W parku będą mieścić się sklepy takich marek, jak Rossmann, Sinsay, będą też m.in. Xtreme Fitness, Xtreme Kids oraz Bank PKO BP* – mówi Anna Wojciechowska, przedstawicielka Scallier.

Spółka zaangażowana jest w projekt od 2015 roku, od momentu zakupu pierwszego gruntu pod inwestycję. W kolejnych etapach odpowiadała m.in. za zarządzanie nieruchomością, nadzór nad wyburzeniem przestarzałego pawilonu handlowego należącego do Biedronki oraz pozyskanie sąsiedniej działki, co umożliwiło realizację przedsięwzięcia w docelowej skali i formule. Niewątpliwym atutem tego projektu jest lokalizacja blisko Drogowej Trasy Średnicowej. – *Odpowiadamy za pełne zabezpieczenie interesów inwestorskich, obejmujące zarówno komercjalizację, jak i kompleksowe zarządzanie procesem inwestycyjnym. Zakres działań spółki obejmuje kontrolę całego cyklu decyzyjnego – od przygotowania dokumentacji projektowej, przez wybór i kontraktację wykonawców oraz bieżącą koordynację prac na wszystkich etapach po oddanie obiektu do użytkowania* – informuje z kolei Wojciech Jurga, partner zarządzający w Scallier. Generalnym wykonawcą inwestycji jest natomiast firma MBT. **(pej)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

W niedzielę kolejna ogólnonarodowa zbiórka pieniędzy na ochronę zdrowia

Orkiestra, tusz!

W niedzielę (25 stycznia) Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra już po raz 34. Tym razem pod hasłem Zdrowe brzuszki naszych dzieci zbierane są fundusze na zakup sprzętu do diagnozowania i leczenia dzieci z różnego rodzaju schorzeniami przewodu pokarmowego. W Zabrzu na ulice wyjdzie prawie 380, a w Rudzie Śląskiej ponad 420 wolontariuszy z puszkami. W obu miastach zarejestrowały się tradycyjnie po dwa sztaby, które zaplanowały atrakcje praktycznie przez cały weekend od sportowych (w Zabrzu wielki bieg w parku im. Powstańców Śląskich, a w Rudzie Śląskiej nawet mecz hokeja pod wodą) przez koncerty, zabawy, zajęcia artystyczne po oczywiście licytacje.

W Zabrzu orkiestra zacznie grać już w piątek w Szkole Podstawowej nr 21 przy ul. Bytomskiej 26 o godz. 17. Zaplanowano koncerty, kawiarenkę, występy uczniów i licytacje m.in. koszulek z autografami Lukasa Podolskiego i Roberta Lewadowskiego, zaś gościem imprezy będzie inny piłkarz (już były) – Jerzy Dudek. Wielki finał rusza natomiast w niedzielę w południe w centrum handlowym Platan. Tam zaplanowano m.in.: Strefę Malucha z grami, klockami i zabawami, animacje i bańki XXL, tatuaże oraz malowanie twarzy i plecenie kolorowych warkoczyków. Działać będzie koło fortuny i fotobudka. Zaplanowano liczne warsztaty plastyczne oraz wiele koncertów oraz wszelakich występów artystycznych. A o godz. 20 – Światełko do Nieba.

Do kulminacji imprez w Rudzie Śląskiej dojdzie w dzielnicy Kochłowice (na placu przed II Liceum Ogólnokształcącym) oraz w ogrodzie Śląskiego Teatru Impresaryjnego przy ul. Niedurnego. Na scenie występować tam będą artyści i zespoły muzyczne, a dla uczestników przygotowane zostaną liczne atrakcje, w tym pokazy ratownicze, stanowiska służb mundurowych, animacje dla dzieci, fotobudka 360 oraz strefa gastronomiczna z kuchnią polową. Tradycyjnym punktem wieczoru będzie także Światełko do Nieba. Późnym wieczorem impreza przeniesie się do pubu Druid (tam zaplanowano koncerty) i potrwa do północy.



W ubiegłym roku w Rudzie Śląskiej w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano ponad 417 tysięcy złotych, a w Zabrzu niemal pół miliona. Były to rekordowe zbiórki. Czy w tym roku uda się pobić te kwoty? **(jak)**

PROMOCJA



Międzynarodowe Szkoły w Zabrzu

International Schools of Zabrze

Międzynarodowa Akademia Przedszkolaka
International Preschool

Międzynarodowa Szkoła Podstawowa w Zabrzu
International Primary School in Zabrze

Międzynarodowe Liceum Ogólnokształcące w Zabrzu
International Secondary School in Zabrze

Pearson English International Certificate
Authorised Test Centre

Zabrze, ul. Juliana Ursyna Niemcewicza 1

www.miedzynarodowaszkola.eu
www.internationalschool.net.pl

Najlepsze zabrzańskie technikum zostało... zlikwidowane wraz z ZS 17

Szkoły z tarczą

Siedmiu liceom z naszego rejonu udało się zdobyć symboliczne tarcze w prestiżowym rankingu szkół ogłaszanym przez portal Perspektywy. Najlepsze okazało się III LO z Zabrza z ulicy Sienkiewicza (na zdjęciu), które uplasowało się na najlepszym od trzech lat miejscu, a mianowicie 28. w województwie, co dało jej 308. lokatę w kraju (poprzednie lata: 444, 459 i 338).


III LO

Mimo to nie otrzymało złotej tarczy, lecz jedynie srebrną, bo tę z najcenniejszego metalu przyznano tylko najlepszej dwunastce. Brązowe przypadły natomiast II LO Rudy Śląskiej (53. lokata na Śląsku i 572. w Polsce), I LO z Zabrza (66. i 652.), Publicznemu LO Towarzystwa Salezjańskiego z Zabrza (77. i 713.), III LO z Rudy Ślaskiej (92. i 895.), oraz I LO z Rudy Śląskiej i Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu (ex aequo 104. i 958.). Najlepszym liceum w kraju okazało się XIV LO z Warszawy, a w województwie V LO z Bielska-Białej (34. w kraju). Srebrną tarczę za bardzo dobre miejsce (najlepsze spośród naszych średnich szkół!), bo 25. w województwie (204. w kraju) zdobyło w osobnej klasyfikacji Technikum nr 8 z Zabrza z ulicy Piłsudskiego (zlikwidowane w ramach kontrowersyjnego zamknięcia Zespołu Szkół nr 18). Szkoły ocenione były przez pryzmat: sukcesów w olimpiadach oraz wyników matury. **(jak)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Kolejna premiera *Teatru 60+* to udane muzyczne widowisko

Piosenka ponad wszystko

Zabrzański Teatr 60+ swym nowym spektaklem pokazał, że ma się ciągle bardzo dobrze, a nawet lepiej niż... sztuczna inteligencja. Swym żywym i energetycznym przedstawieniem, którego premiera odbyła się w ubiegłym tygodniu na scenie DOK Biskupice, udowodnił bowiem, że receptą na wszystko nie są technologiczne nowinki i internet, tylko – o czym wiadomo od czasu działalności Kabaretu Starszych Panów – piosenka.



DOK BISKUPICE

Widowisko, wykonane nomen-omen przez Starsze Panie (w składzie Teatru 60+ od czasu wystawienia *Baśniowiska* rok temu jest tylko jedna aktorka nieemerytka) składało się właśnie głównie z piosenek Kabaretu Starszych Panów. – *To hity znane wszystkim* – mówi Danuta Mazur prowadząca grupę od ponad dekady, oraz autorka scenariuszy. – *Ich wielka popularność wprowadziła nas w błąd, bo myśleliśmy że są proste... Owszem to chwytliwe i wpadające w ucho kompozycje, ale wykonawczo okazały się skomplikowane. Marzena Mikuła-Drabek z Teatru Nowego, wspierająca nas akompaniamentem i pedagogicznymi umiejętnościami, miała wiele pracy, by to wszystko dobrze zabrzmiało.*

Tytuł spektaklu brzmiał: *Chat GPT, czyli Genialna Piosenkowa Terapia.* Skrót „chat GPT" odnosi się do zaawansowanego języka sztucznej inteligencji, który potrafi prowadzić rozmowy, rozumieć i generować ludzki tekst, odpowiada na pytania, pisze eseje, tłumaczy... Ale jak udowodnił Teatr 60+ i tak najlepsza na wszystko jest piosenka.

W ciągu swej ponad dziesięcioletniej historii grupa założona pierwotnie tylko na potrzeby projektu *60+ Apetyt na kulturę* przez Marię Popławską, pokazuje co roku nowe przedstawienie i często sięga po klasyczne tematy, motywy czy wzorce, albo bierze tematy wprost z życia. Wspomniane *Baśniowsko* było przeróbką bajki o Kopciuszku, a podczas pandemii teatr przygotował sztukę *Pod maseczką.* Teraz doszło do udanego zderzenia urokliwej i genialnej muzycznie i tekstowo piosenki z uznawaną za również genialną sztuczną inteligencją.

Spektakl ma być niebawem pokazywany na kolejnych zabrzańskich scenach, ale na razie aktorzy wzięli po trudach premiery głęboki oddech. Są już także plany na... przyszłoroczną premierę. Każda z dotychczasowych wiązała się z całym programem-projektem w skład którego wchodzą wizyty w teatrach, muzeach oraz wszelkiego rodzaju aktorskie warsztaty. Teatr 60+ by je realizować stara się co roku udanie o wsparcie finansowe w miejskim konkursie inicjatyw kulturalnych. **(laz)**

Międzynarodowa Szkoła Podstawowa zorganizowała w Zabrzu kolejną „szekspirowską" imprezę

Kolędy po angielsku

Tydzień temu donosiliśmy o konkursach kolędowych w Zabrzu, organizowanych przez IV Liceum Ogólnokształcące z ulicy Andersa 64 (finał odbył się w kościele NSPJ w Zabrzu Rokitnicy) oraz w Szkole Katolickiej z ulicy Tarnopolskiej 3, w których razem wzięła udział ponad setka wykonawców. Jak się okazuje kolędowanie nie ustaje też w innych miejscach – w Miejski Ośrodku Kultury Guido odbył się właśnie finał imprezy *Kolędowanie z Szekspirem 2025.* To była już siódma edycja tej imprezy polegającej na wykonywanie kolęd i piosenek bożonarodzeniowych w niecodzienny (jak na Zabrze) sposób, bo w języku angielskim. Ale nic dziwnego, bo organizatorem tych cyklicznych artystycznych zmagań jest Międzynarodowa Szkoła Podstawowa z ulicy Niemcewicza 1. To placówka wpisana do rejestru szkół niepublicznych w 2015 roku i realizująca podstawy programowe zgodne z aktualnymi rozporządzeniami Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz podstawy brytyjskiego programu oświatowego.

– *Właściwie od pierwszego konkursu zgłaszają się wykonawcy z całego województwa* – mówi założyciel i dyrektor szkoły, Mariusz Drogokupiec. – *Chętnych jest tak wielu, że do regulaminu wprowadziliśmy obowiązek eliminacji w poszczególnych szkołach i placówkach oświatowych, tak by przyjeżdżały do nas już najlepsze zespoły i soliści, a finał przebiegał sprawnie, w ciągu jednego dnia. Impreza cieszy się taką popularnością, że nawet podczas pandemii zorganizowaliśmy ją zdalnie przez internetowe łącza. Ten konkurs wyłonił się niejako z innej organizowanej przez nas imprezy – „Szekspiriady". To zmagania recytatorskie w języku angielskim, na których okazjonalnie zaczęła pojawiać się poezja śpiewana. W tym roku szkolnym odbyła się już XVI edycja tej imprezy, organizowanej wcześniej pod auspicjami szkoły językowej Angmen.*



Trzecie miejsce w najmłodszej grupie zdobył zespół z Międzynarodowej Akademii Przedszkolaka w Zabrzu, który zauroczył nie tylko śpiewem, ale wizerunkiem. – Luiza, Karolina , Małgorzata, Liliana i Alicja brały wcześniej udział w szkolnych jasełkach i stąd pomysł na estradowe, profesjonalne wykonanie kolędy – mówi Magdalena Dąbska, która przygotowała maluchy do konkursu. – Podczas szkolnego występu były Gwiazdkami, a tutaj przeistoczyły się w Aniołki. Stroje pomogli uszyć rodzice.

Finał kolędowania trwał z przerwami na scenie MOK Guido rzeczywiście cały dzień. W tym roku szczególnie wielu uczestników było z klas 4-8. W programie znalazły się klasyczne, oryginalne anglosaskie pieśni bożonarodzeniowe, amerykańskie popowe przeboje świąteczne, ale także międzynarodowe kolędy śpiewane na całym świecie, takie jak choćby *Silent Night.*

Jury obradujące pod kierunkiem Joanny Iwaszkiewicz ze studia Perfect Voice w Zabrzu (dała w finale próbkę swych umiejętności) miała trudny orzech do zgryzienia, by wyłonić laureatów. Jak podkreślono już podczas przesłuchań poziom w tym roku był nie tylko wysoki, ale i bardzo wyrównany. Ostatecznie ma pierwszych miejscach w poszczególnych kategoriach znaleźli się: Filip Furmaniak (SP 42 Zabrze), Martyna Roman i Szymon Kortyka (Singart w Gliwicach) i Natalia Lemantowicz (I LO Chorzów). **(jak)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

22-23 stycznia (godz. 10) – Justyna Bednarek *Niesamowite przygody skarpetek* (bajka);



22-23 stycznia (godz. 19) – David Desola *Słowa na piasku* (komediodramat). Na parkowej ławce wpatrują się w bajoro dwaj mężczyźni. Mimo zimna spotykają się, choć mogliby jak reszta społeczeństwa, siedzieć u dentysty – w końcu w zimie zęby psują się szybciej niż latem, bo zimą je się więcej słodyczy, żeby przegnać smutek. A wszystko po to, by jeden z nich, straumatyzowany zawodem nauczyciela Oskar, przemał irracjonalny lęk i rozpoczął korepetycje z synkiem pewnej kobiety. Sęk w tym, że synek, mimo wszelkich prób zignorowania tego faktu przez matkę, nie istnieje. Ale to nie jedyny frapujący zwrot akcji w tej sztuce, będącej połączeniem dramatu, komedii, a nawet horroru; **24-25 stycznia (godz. 18)** – Paweł Wolak i Katarzyna Dworak *O królu... który zapominał*. Bajka dla dorosłych pełna groteski, przewrotnych dialogów i sytuacji, które zbyt łatwo kojarzą się z rzeczywistością. Śmiejemy się z władzy, języka władzy i tych, którzy za wszelką cenę próbują ją odzyskać albo utrzymać; **28-30 stycznia (godz. 10)** – Juliusz Słowacki *Balladyna;* **31 stycznia i 1 lutego (godz. 18)** – Ray Cooney *Okno na parlament* (farsa).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



24 stycznia (godz. 18) – Eleni (koncert z okazji jubileusz 50-lecia działalności artystycznej); **31 stycznia (godz. 18)** – Michał Bajor (recital); **6 lutego (godz. 19)** – Orkiestra Księżniczek (Noworoczny Koncert Wiedeński).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: ekspozycja grafik rumuńskich artystów inspirowanych twórczością rzeźbiarza Konstantego Brancusima.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: najlepsze prace konkursu *Zabrzańska przygoda św. Mikołaja*.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

23 stycznia (godz. 18) – *Koncert karnawałowy dla Babci i Dziadka*: popularna muzyka klasyczna, operowa, musicalowa i filmowa w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Miłosza Korpola.

PARAFIA ŚW. ANDRZEJA
Zabrze, ul Wolności 192

WYSTAWA: *Tragedia Górnośląska* (patrz rubryka Tego nie możesz przegapić).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89



31 stycznia (godz. 20) – Liroy (koncert promujący płytę L7 – rap, połączenie hitów z 1995 roku ze współczesnością).

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Moje życie w Kolorach* (ponad czterdzieści obrazów, a także fotografii jedenastu artystek z zabrzańskiego stowarzyszenia Pogodni i Aktywni; to pokłosie dwóch akcji-programów dofinansowanych przez miasto, których celem jest aktywizacja i rozwój twórczy zabrzańskich seniorów, zatem na obrazach często pojawia się Zabrze, ale są też pejzaże, przyroda, kwiaty i wakacyjne impresje).

KOŚCIÓŁ ŚW. ANNY
Katowice-Nikiszowiec,
pl. Wyzwolenia 21
tel. 32 356-96-22



29 stycznia (godz.18.30) – *Źródło* – koncert kolędowy zabrzańskich chórów Risonanza Continua (na zdjęciu) oraz Klaster.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76



WYSTAWA: *Obiektywnie Śląskie – Dobrze cię widzieć* (pokonkursowa ekspozycja na najlepsze fotoreportaże o Śląsku, prezentująca oryginalne i interesujące obrazy naszego regionu.

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 26
Zabrze, ul. Ogórka 9
tel. 32 271-50-33

23 stycznia (godz. 17) – koncert noworoczny uczniów oraz kiermasz smakowitości, którego celem będzie wsparcie zbiórki na leczenie Kubusia Kuligowskiego, walczącego ze złośliwym nowotworem.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

23 stycznia (godz. 17) – koncert noworoczny (zagra orkiestra Muzeum Górnictwa Węglowego) i gala wręczenia nagród *Przyjaciel MOK;* **26 stycznia (godz. 18)** – otwarcie wystawy grafik wychowanków klubu Pastel ZSM.

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57



WYSTAWA: *Śląska Szopka Bożonarodzeniowa* (najlepsze prace pokonkursowe).

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-38

23 stycznia (godz. 13) – *9 tysięcy kroków dla zdrowia* (zajęcia ruchowe); **23 stycznia (godz. 14)** – zajęcia kulinarne.

SPOŁECZNY DOM KULTURY WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

25 stycznia (godz. 16) – *Retro-Audio-Pasja* (spotkanie z płytą winylową poprowadzi J. Kawka).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

22 stycznia (godz. 17) – Galeria Fryna: otwarcie ekspozycji eksponatów i modeli z kolekcji Stanisława Mazura i Janusza Urbańskiego (członkowie rudzkiego oddziału Polskiego Związku Filatelistów) oraz fotografii autorstwa Jacka D. Knapika;



23 stycznia (godz. 18) – *Kaj wejrzysz familoki* (koncert z okazji 35-lecia działalności Grzegorza Poloczka w kabarecie); **26 stycznia (godz. 18)** – Zbigniew Stryj *Stypa* (dramat). Historia rodzeństwa, które spotyka się na pogrzebie matki. On – emigrant, uciekinier, żyjący od stanu wojennego w Niemczech; Ona – wdowa wtłoczona w trudną egzystencję, pełna lęków i bezradna wobec życiowych problemów. Tło tej historii to Górny Śląsk, daleki od idyllicznego obrazu krainy wiecznej szczęśliwości; **31 stycznia (godz. 18)** – *Czekomy* (spektakl studentów bytomskiego wydziału teatru tańca Akademii Sztuk Teatralnych im. St. Wyspiańskiego w Krakowie); **24 stycznia (godz. 18)** – *W karnawałowym nastroju:* muzyka Straussa i przeboje operetkowe (koncert orkiestry dętej KWK Pokój z udziałem zaproszonych gości: sopranistki Wioletty Białk i tenora Rafał Talarczyka).

DOK PAWŁÓW
Zabrze, ul. Sikorskiego 114,
tel. 32 275-12-86



22 stycznia (godz. 16) – *Zdziwienie* – wystawa prac Andrzeja Szumskiego, inspirowana i wykonywana przy współudziale sztucznej inteligencji.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

29 stycznia (godz. 17) – spotkanie z Dawidem Kasprzykiem, autorem książki *Gdy wojna zapuka do drzwi* (o młodym Ślązaku przymusowo wcielonym do Wehrmachtu).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

24 stycznia (godz. 19) – Łaźnia łańcuszkowa: koncert noworoczny z kolędami i pastorałkami (Ireneusz Miczka i Anna Jaskółka-Haśnik, zespół śpiewaczy Apertum Cor, orkiestra Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu pod batutą Henryka Mandrysza).

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Pamięci Ślązaków



Wystawa ma upamiętniać oraz popularyzować wiedzę o jednym z najbardziej dramatycznych rozdziałów w historii Górnego Śląska – wydarzeniach z 1945 roku, nazwanych Tragedią Górnośląską. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Górny Śląsk, doszło do zbrodni, grabieży, gwałtów i morderstw na ludności cywilnej. Ślązacy masowo byli wywożeni do ciężkiej pracy na terenach Związku Radzieckiego, gdzie wielu z nich zmarło. Przedstawione materiały są próbą przypomnienia historii przez lata przemilczanej. Wszystkie eksponaty stanowią prywatną własność, a wystawę opracowała Klaudia Gajos z rodziną.

Uwaga: ekspozycja czynna jest tylko 25 stycznia w godzinach 8-18 w sali parafii św. Andrzeja w Zabrzu przy ul Wolności 192. **(jak)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

na ekranach
HITY TYGODNIA

23 stycznia (piątek), godz. 22.25 TVP 2

Śmierć nadejdzie jutro

film sensacyjny



Niezniszczalny superagent 007 jak zawsze wpada w niesamowite tarapaty, tym razem o tyle dotkliwsze, że musi oczyścić swoje dobre imię. W strefie zdemilitaryzowanej między Koreą Północną i Południową północnokoreański renegat pułkownik Moon usiłuje za diamenty kupić broń. James Bond krzyżuje jego plany, raniąc jednego z jego ludzi, porucznika Zao. Ścigając Bonda po zaminowanym polu, Moon spada w przepaść z wysokiego brzegu. Tymczasem Bond zostaje schwytany przez komunistyczne władze Korei i jest przez wiele miesięcy więziony i torturowany, zanim wreszcie udaje się go wymienić w zamian za schwytanego na Zachodzie Zao.

23 stycznia (piątek), godz. 21.45 polsat

Więzień labiryntu

film science-fiction

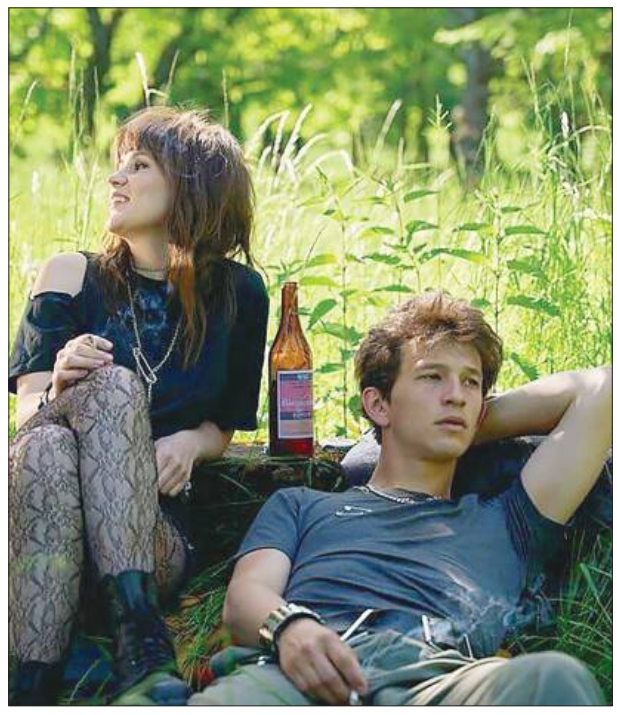


Chłopak budzi się w środku mrocznego labiryntu na polanie ogrodzonej wysokim, betonowym murem rządzonego przez tajemnicze siły. Razem z innymi uwięzionymi szuka sposobu ucieczki. Podobnie jak pozostali uwięzieni w Strefie, nie pamięta niczego z dotychczasowego życia, ani jak się tu znalazł. Przywódcą grupy jest Alby, który trafił do Labiryntu jako pierwszy.

24 stycznia (sobota), godz. 21.25 TVP 1

Idź pod prąd

film sensacyjny



Druga połowa lat 70. XX wieku. Kilku nastolatków z Ustrzyk Dolnych, na czele z charyzmatycznym i niezdyscyplinowanym uczniem ustrzyckiej zawodówki, Siczką, postanowiło zostać punkami i grać rocka. Zainspirowali się usłyszanym w zagranicznej radiostacji zespołem Sex Pistols i nową kulturą „punk". Na początek wysyłają do Radia Wolna Europa list z prośbą o więcej „muzyki wolnych ludzi" na antenie. Ku ich zdumieniu list zostaje odczytany w audycji na żywo, a stacja zaczyna emitować cotygodniowy program dotyczący muzyki punk. Oczywiście ani Siczka, ani reszta chłopców nie ma pojęcia o tym, jak wielką rzecz zapoczątkuje ta skromna audycja i jak wielkie, mroczne moce wyruszą przeciwko nim! List odczytany w Wolnej Europie został zauważony przez przedstawicieli PRL-owskiego aparatu represji. Oficer SB, Jerzy Majak, przesłuchując Siczkę, jasno daje do zrozumienia, że Ustrzyki Dolne to nie Londyn i na terenie jego gminy żadnego „punka" nie będzie.

24 stycznia (sobota), godz. 22.55 polsat

Baby Driver

film kryminalny

Baby to utalentowany młody kierowca, który zarabia na życie udziałem w napadach. Przez życie prowadzi go muzyka. To ona pomaga mu być najlepszym w tym biznesie. Gdy poznaje dziewczynę ze swych marzeń (Lily James), postanawia porzucić przestępczy proceder i żyć normalnie. Jednak mafijny boss (zmusza go do udziału w skoku, w którym Baby może stracić wszystko, co dla niego najważniejsze - miłość, wolność i... życie.



25 stycznia (niedziela), godz. 21.25 TVP 2

Czarny motyl

thriller



W górskim miasteczku dochodzi do serii niewyjaśnionych morderstw. W okolicy mieszka poszukujący natchnienia pisarz, Paul, który od jakiegoś czasu cierpi na brak weny twórczej. Artysta nie stroni od alkoholu, ale wierzy, że wkrótce stworzy fascynujący scenariusz, który pomoże mu wrócić na szczyt. Pewnego dnia poznaje tajemniczego włóczęgę Jacka. Proponuje mu nocleg w swoim domu. Tymczasem okolicę nawiedza potężna burza, która prowadzi do awarii prądu. Między gospodarzem a jego gościem rozpoczyna się niepojąca gra, która prowadzi do tragedii.

25 stycznia (niedziela), godz. 22.55 polsat

Spadaj, tato

komedia



Jeszcze jako nastolatek, Donny został ojcem Todda. Wychowywał go samotnie aż do jego 18. urodzin. Teraz, po wielu latach nie utrzymywania kontaktów z ojcem, uporządkowany świat Todda może lec w gruzach, gdy w przeddzień jego ślubu, pojawia się nagle Donny. Pragnąc odbudować relacje z synem, Donny musi zmierzyć się z konsekwencjami swoich pozostawiających wiele do życzenia zdolności wychowawczych...

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
26596

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 78b3a9a2b1

W Zabrzu jest około stu bezdomnych w placówkach i ponad trzydziestu na ulicach

Mrozoodporni

Fala mrozów sprawia, że zabrzańscy strażnicy miejscy całodobowo kontrolują miejsca, w których mogą przebywać osoby bezdomne. Funkcjonariusze mają pełne ręce roboty, bo w czasie rutynowych działań weryfikują informacje od mieszkańców oraz policji o wymagających pomocy. Zabrzanie nie pozostają obojętni na los tych, którzy przez niezawinione tragedie w życiu, bądź nawet z własnej winy znaleźli się na bruku. W naszym mieście każdy potrzebujący – jeśli wyrazi taką wolę – otrzyma dach nad głową i drugą szansę. Nie wszyscy jednak chcą z niej skorzystać.





ZDJĘCIA: ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

– *W te działania angażują się także nasi pracownicy socjalni, odpowiedzialni za pomoc osobom w kryzysie bezdomności* – podkreśla Robert Łukasik, szef zespołu ds pomocy osobom bezdomnym z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

Obecnie w zabrzańskich noclegowniach i schroniskach mieszka 65 mężczyzn i kilkanaście kobiet (z dziećmi to razem 26 osób). Dom Pokora przy ul. Pawliczka, który jest ostatnim etapem wychodzenia z bezdomności, ma obecnie 10 mieszkańców. Przez dysponującą 25 miejscami ogrzewalnię (która zimą otwarta jest całą dobę) przewija się nawet do 30 osób dziennie. Jednak nie wszyscy – głównie z powodu wymogu trzeźwości w noclegowniach oraz standardu ogrzewalni (spanie na ławkach bądź na podłodze) – chcą z nich korzystać. Niezależnie od tego raz dziennie każda osoba w kryzysie bezdomności, uboga, czy samotna może posilić się i wypić ciepłą herbatę w punkcie Kromka Chleba, przy Domu Pokora.

Bezdomni nie korzystający ze wspomnianych placówek najczęściej znajdują schronienie na klatkach schodowych, w piwnicach niezamykanych obiektów zbiorowego zamieszkania, we wiatach śmietnikowych, altanach działkowych, pustostanach, w kanałach ciepłowniczych oraz na terenie nieużytków, gdzie „budują" sobie prowizoryczne schronienia. Gdy temperatura spada grubo poniżej zera, zwłaszcza tym ostatnim grozi nawet śmierć z wychłodzenia.

Wczesnym popołudniem wyruszamy z patrolem na objazd miejsc, gdzie mieszkają bezdomni. Dwóm strażnikom towarzyszy Jarosław Jonda z MOPR-u. Niestety, aura nam nie sprzyja. Słońce i stosunkowo wysoka temperatura (plus jeden stopień Celsjusza) sprawiły, że wiele miejsc, jak choćby kanały ciepłowicze, noszące wyraźne ślady zamieszkania, zastajemy puste. Ich lokatorzy wrócą zapewne dopiero wieczorem. To najbardziej luksusowe z ich „miejscówek", bo o takim cieple i to darmowym, mieszkańcy zwykłych blokowisk mogą tyko pomarzyć. Oczywiście, jeśli komuś nie przeszkadza brak prądu i wody. W kolejne miejsce podjeżdżamy dosłownie w ostatniej chwili. Sportowo, modnie ubrany 31-latek właśnie wybiera się do centrum, na spotkanie z kobietą. Jego „dom" wyróżnia się na tle innych siedzib bezdomnych. Sporej wielkości, markowy namiot ma kilka pomieszczeń. W sypialni dmuchany materac kilkudziesięciocentymetrowej grubości i solidne śpiwory zapewnią ciepło nawet w najtęższe mrozy. Mężczyzna ponoć sprzedał mieszkanie, by zdobyć pieniądze na leczenie chorej na raka matki, a gmina odmówiła mu przydziału na lokal po babci i tak znalazł się na bruku. Kolejne dwa nowe adresy w murowanych pomieszczeniach gospodarczych bez okien i drzwi, które do MOPR-u zgłosiła policja wyglądają jednak na opuszczone. Strażnicy przyjadą tu dla pewności jeszcze w późniejszej porze.

Na koniec odwiedzamy Jerzego Sobótkę. 74-latek wita nas z uśmiechem. Popijając przywiezioną herbatę (bo jako jeden z nielicznych bezdomnych nie bierze alkoholu do ust), po raz kolejny zapewnia, iż nic mu nie dolega i niczego nie potrzebuje. Kilka lat temu po raz n-ty odrzucił propozycję przydziału mieszkania z gminy. – *Gdzie będzie mi tak dobrze, jak tu?* – pyta. – *Mam nowe lokum (dawny kiosk) od jednego z radnych, piecyk, drewno na opał, a ciepłe posiłki przywożą mi codziennie z opieki. Tu czuję się wolny!*

O niezwyczajnym postępku (o którym opowiedział nam jeden ze strażników) Sobótki napiszemy za tydzień. To jeden z wyjątków, bo w większości u podstaw bezdomności leży alkohol, czy przemoc w rodzinie. Takim ludziom specjaliści z MOPR-u pomagają wychodzić z bezdomności. Lecz i oni bywają bezsilni... Informacje o miejscach, gdzie przebywają osoby bezdomne można zgłaszać pod numerami alarmowymi: 986, 997 lub 112. Wojewódzka infolinia dla bezdomnych, gdzie oni sami mogą uzyskać informacje o formach pomocy oraz o wolnych miejscach w placówkach, to numer 987. **(eska)**

Masz problem z alkoholizmem, innymi uzależnieniami, przemocą w rodzinie?

KONSULTANT DS. PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH
Zabrze, ul. Wyzwolenia 7
tel. 32 271-64-31 wew. 27 i 58
(I piętro, pok. 13,19)
Czynny:
od poniedziałku do piątku
od 7.30 do 15.30

Stowarzyszenie „Żyj i daj żyć" OPP w Zabrzu,
ul. Pawliczka 16
tel. 32 370 15 34,
kom. 692 998 247,
Punkt „**KROMKA CHLEBA**"
czynny od poniedziałku do piątku od godz. 10:30-12:30,
Łaźnia i Pralnia
czynne we wtorki, czwartki
od godz. 10:30-12:30
(Grupa AA

„**KROMKA CHLEBA**"
we wtorki o godz. 16:00).

SP ZOZ OŚRODEK PROFILAKTYKI I LECZENIA UZALEŻNIEŃ
Zabrze Park Hutniczy 6,
tel. 32 271-84-42,
32 278-11-99.
Czynne codziennie
od poniedziałku do piątku w godz. 8–20,
sobota 8–15.

MIEJSKA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH
Zabrze, Park Hutniczy 6,
tel. 32 278-11-99 w. 107.
czynne od poniedziałku do piątku od 8. do 15.
ZESPÓŁ INTERWENCJI KRYZYSOWEJ
ul. Wyzwolenia 7
tel. 32 278-56-70
oraz 603-607-564
Czynny: od poniedziałku do czwartku 7.30-19.30, piątek 7.30-15.30

POMARAŃCZOWA LINIA
Masz problem? Chcesz porozmawiać?
Tel: 32 370 22 40
poniedziałki 10.00-13.00,
czwartki 12.00-15.00
m.piwowarczyk@pppzabrze.pl
k.malicka@pppzabrze.pl

ZESPÓŁ INTERDYSCYPLINARNY (DS. PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMOCY DOMOWEJ)
ul. 3 Maja 16, z siedzibą
przy ul. Wyzwolenia 7 (pok. nr 4)
tel. 32 271 64 31 wew. 47
email:mzi@mopr.zabrze.pl
Czynny:
od poniedziałku do piątku
od 7.30 do 15.30

Punkt konsultacyjny
ul. Wyzwolenia 7
(pok. nr 6)
czynny we wtorki i czwartki
10.00-14.00

PUNKT KONSULTACYJNY POMOCY OSOBOM UZALEŻNIONYM
przy Izbie Wytrzeźwień
w Zabrzu ul. Wolności 94.
Czynny codziennie
w godzinach
od 7 do 15
tel.: 32 274 85 69
e-mail: biuro@iwzabrze.pl

ZABRZAŃSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN ABSTYNENCKICH „NOWE ŻYCIE"
Zabrze, ul. Brodzińskiego 4,
tel. 32 271-77-20. Czynne
od poniedziałku do czwartku
w godz. 16.00 – 20.00
(wtorek – społeczność),
piątek w godz. 16.30 – 20.30.
PUNKTY: Mikulczyce,
ul. Tarnopolska 57,
tel. 789 376 006 i 575 087 345.
Czynny w soboty
w godz. 15.30–19.30

(**Grupa AA Sobótka** 16.30)
Rokitnica,
ul. Szafarczyka 16,
tel. 799 958 373 i 502 565 558.
Czynne w środy,
w godz. 15.30–19.30
(**Grupa AA Rokita** 17.00)
Zaborze, ul. Hauptmana 6 B/7,
tel. 507 137 702 i 575 087 345.
Czynny w środy w godz.
15.00-19.00
(**Grupa AA Franciszek** 15.30).
Pozostałe punkty nieczynne do odwołania. www.
nowezycie.rzsa.pl

WOLONTARIAT DS. PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH PRZY DPPS CENTRUM
Zabrze, ul. Wyzwolenia 7
tel. 32 271-64-31 wew. 58 (I piętro, pok. 19)
Czynny: poniedziałek i piątek 7.30-11.00, wtorek i środa 9.00-13.00

eprasa.pl 78b3a9a2b1

W STRONĘ NATURY

W tym sezonie zimowym w Miejskim Ogrodzie Botanicznym (Zabrze-Centrum Południe, ul. Piłsudskiego 60) wznowiono *Akcję Karmnik*, w ramach której prowadzone jest obrączkowanie bytujących na terenie placówki ptaków. To ogólnopolska inicjatywa, w której chodzi o m.in.: prowadzenie badań naukowych i obserwacji ornitologicznych (w tym migracji i kondycji zdrowotnej ptaków), ocenę bioróżnorodności gatunkowej i edukację przyrodniczą społeczności lokalnej. Ptaki chwytane są w rozstawionych miedzy drzewami siatek, badane, obrączkowane i następnie oczywiście wypuszczane na wolność. Za nami są już cztery takie odłowy, a do końca sezonu odbędą się jeszcze trzy. Zabrzańska akcja prowadzona jest przy współpracy z Górnośląskim Kołem Ornitologicznym.

Bezkrwawe łowy, czyli obrączkowanie w Miejskim Ogrodzie Botanicznym w Zabrzu

Mam cię, ptaszku!

W ramach pierwszego odłowu w Zabrzu w sieci zaplątało się 58 ptaszków (39 bogatek, 11 modraszek, 7 kowalików, sójka), za drugim razem aż 97 okazów (60 bogatek, 26 modraszek, zięba, 3 kowaliki, 2 dzięcioły duże i 5 raniuszków), a za trzecim 46 skrzydlatych zwierząt (22 bogatki, 18 modraszek, grubodziób, kowalik, szczygieł, 2 pełzacze ogrodowe i pełzacz leśny). W akcji w całej Polsce biorą udział 22 karmniki (ośrodki), a średnio w czasie jednej akcji badanych jest od 800 do 2000 ptaków.

W Zabrzu największą ekscytację wywołało schwytanie w czasie drugiej akcji raniuszka zwyczajnego (*Aegithalos caudatus*), a więc gatunku, który dzierży tytuł Ptaka Roku 2025 (w głosowaniu internautów na portalu ptakroku.pl). Okaz ten jest często porównywany do puchatej kulki z długim ogonem (ten stanowi około 60 procent długości całego ciała!), charakteryzuje się kontrastowym ubarwieniem (biała głowa, czarny grzbiet). Uchodzi za prawdziwego „specjalistę" od architektury i kamuflażu domostwa - jego misternie splecione z porostów, mchów, pajęczyn, piór i pióreczek gniazda robią duże wrażenie! Jest bardzo towarzyski, zimą tworzy grupy liczące dziesiątki osobników (w Zabrzu w sieć wpadło za jednym razem pięć sztuk), wspólnie szukających pożywienia. A raniuszek żywi się głównie owadami, larwami, jajami, a zimą nasionami i owocami. Ornitologów fascynują jego adaptacje i znaczenie dla równowagi biologicznej, a jego wygląd i zachowania podbijają serca miłośników przyrody, także w Zabrzu.

Najbliższe „obrączkowanie" w ramach *Akcji Karmnik* planowane jest w zabrzańskim MOB-ie w terminie 31 stycznia-1 lutego, a potem 14-15 lutego i 28-lutego-1 marca (konkretna data zależy m.in. od warunków pogodowych i jest podawana m.in. na facebooku profilu MOB-u). Chętni do udziału w akcji mogą gromadzić się w jej dniu przed bramką główną „botanika" tuż przed godziną 8 (czasem konieczne są jednak wcześniejsze zapisy), ale można też przyjść później, bo odłowy są prowadzone o pełnych godzinach aż do południa. Uczestników spotkania w trakcie akcji garścią ciekawych informacji o ptakach i ich identyfikacji raczy doświadczony obrączkarz, Michał Szlęzak. **(ws)**


kowalik








dzięcioł duży


raniuszek zwyczajny

ZDJĘCIA: MOB, GKO

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 78b3a9a2b1

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

SPARINGI: Górnik Zabrze – SK Slovan Bratysława (23 stycznia – mecz w Turcji), Rozwój Katowice – Górnik II Zabrze (24 stycznia).

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA KOBIET. Grupa 4: MKS Start Michałkowice – SPR Pogoń Zabrze (24 stycznia, godz. 18).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 22 stycznia (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 27 stycznia (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

SZACHY

Z KULTURĄ. Zajęcia odbędą się 22 stycznia (godz. 17.30) w Dzielnicowym Ośrodku Kultury (Zabrze-Grzybowice, ul. Badestinusa 6). W tym samym miejscu organizowane są też treningi dla dzieci do lat 10 (22, 27 i 29 stycznia w godz. 17.30-18.20) i młodzieży (22, 27 i 29 stycznia w godz. 18.30-20).

Drugi na świecie!

SZACHY

Zabrzański zawodnik Antoni Radzimski – urodzony w 2012 roku – osiągnął ważny kamień milowy w profesjonalnej karierze, albowiem przekroczył w światowym rankingu barierę 2400 punktów. Polak z dorobkiem 2403 ELO (to system oceniający siłę gry szachistów, stworzony przez Arpada Elo, który jest używany przez Międzynarodową Federację Szachową do określania poziomu graczy na podstawie wyników ich partii), jest drugi na świecie w swoim roczniku. – *Niewielu szachistów w takim wieku może poszczycić się takim wynikiem. Najlepszy jest Faustino Oro z Argentyny, urodzony w 2013 roku i legitymujący się ELO 2516 punktów* – podkreśla Radosław Jedynka, prezes Polskiego Związku Szachowego. **(s)**


PZSZ

Mat Dębowego Króla

W siedzibie klubu Szach Mat (Zabrze-Zaborze Północ, ul. Wolności 416) odbyły się w ubiegły weekend (17-18 stycznia) turnieje, w których można było podnieść swój ranking, a więc uzyskać V, IV, III, II lub nawet I kategorię szachową. W imprezie dla zawodników do lat 10 wzięło ostatecznie udział dwudziestu pięciu graczy z dwunastu klubów (Baszta Wodzisław Śląski, Akademia Szachowa Gliwice, Hetman Katowice, Hetman Częstochowa, TG Mat Ożarowice, Polonia Wrocław, Diagonalia Imielin, Skra Częstochowa, MKSz Rybnik, Chees in Chrzanów, Zory i gospodarze), spośród których najlepsi okazali się: Gustaw Sokołowski (Polonia), Antoni Drobczyk (Szach Mat) i Miłosz Poprzęcki (Hetman Częstochowa). W zawodach kategorii *open* również sklasyfikowano 25 zawodników, ale z jedenastu klubów (KKSZ Kraków, Diagonalia Imielin, UKS 21 Podlesie Katowice, Zefir Boguszowice, AS Gliwice, Roszada Gliwice, Dębowy Król Dąbrowa Górnicza, Fundacja Młody Sportowiec Sosnowiec, Kingsofchess Kraków, Hetman Katowice i gospodarze), przy czym na podium w kolejności stanęli: Jakub Wieczorek (KKSz Kraków), Filip Nowara i Igor Buczek (obydwaj Diagonalia). **(s)**

SIATKÓWKA

Za wysokie progi?

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET Zabrzańskie drużyny od dwóch kolejek uczestniczą w grach grupy mistrzowskiej (stawką jest awans dwóch najlepszych drużyn do I ligi), ale na razie nie odnoszą w nich żadnych sukcesów. Kolejny weekend przyniósł kolejne porażki: Spartakus przegrał w Wilkowicach z wiceliderem, a SV Debacom MOSiR uległ w Jastrzębiu Zdroju liderowi.

Jako, że nasze drużyny nie zdobyły w tym roku nawet jednego punktu, musiało to znaleźć swoje odbicie w tabeli. Po ośmiu kolejkach Spartakus i SV Debacom MOSiR, mając w dorobku po osiem punktów, plasują się w niej odpowiednio na szóstym i siódmym miejsce, a więc wyprzedzają tylko outsidera MCKiS Jaworzno (jeden punkt). **(ws)**

- **JASTRZĘBIE – SV DEBACOM 3:1 (25:11, 25:19, 22:25, 25:19).**
- **WILKOWICE – SPARTAKUS 3:1 (25:18, 25:23, 19:25, 25:20).**

Czwórmecz z Czechami

Rozgrywki III ligi piłkarskiej zostaną wznowione dopiero 28 lutego, ale przygotowania do nich idą już pełną parą. Młody zespół Górnik II Zabrze, pod wodzą trenera Seweryna Gancarczyka, trenuje już od 5 stycznia, a zajęcia odbywa przede wszystkim na boisku Koksownika (ul. Rataja). Nie brakuje oczywiście też – w sesjach przedpołudniowych – zajęć w siłowni. Zabrzanie mają już też za sobą pierwszy sparing, w którym ich wyjazdowym rywalem była rezerwa czeskiej Zbrojowki Brno. Mecz został wygrany przez naszą ekipę 5-3, a gole dla gospodarzy zdobyli: Jakub Jeleń (trzy), Samuel Quainoo i Marcin Wodecki. Co ciekawe, Czesi przywieźli do Zabrza aż cztery drużyny, więc przy okazji swoje sparingi ze Zbrojowką rozegrali też juniorzy starsi (przegrana 0-3), juniorzy młodsi (2-0) i trampkarze (2-1). Dodajmy, iż przed zabrzańskimi III-ligowcami tej zimy jeszcze sześć spotkań kontrolnych, a jej następnymi rywalami będą: IV-ligowy Rozwój Katowice (24 stycznia na wyjeździe), czeski SK Hanacka Slavia Kromieryż (31 stycznia u siebie), czeska Sigma Ołomuniec (7 lutego na wyjeździe), IV-ligowy ROW Rybnik (14 lutego na wyjeździe), IV-ligowa Victoria Częstochowa (20 lutego u siebie) i czeski MFK II Karvina (21 lutego na wyjeździe). **(s)**

Nakręceni na Górnika

17 stycznia minęło jedenaście lat od założenia Klubu Kibiców Niepełnosprawnych Górnika Zabrze! To jedna z najlepszych i najbardziej aktywnych organizacji fanów niepełnosprawnych w Polsce – liczba jego członków już dawno przekroczyła 100 osób. Zabrzański KKN, przy współpracy z Górnikiem, wiernie wspiera zawodników podczas meczów na Arenie Zabrze, ale systematycznie organizuje też wyjazdy na mecze naszej drużyny w innych miastach. Często zdobywa na to dofinansowanie, tak aby w eskapadach mogło wziąć udział jak najwięcej osób. Jesienią m.in. jego projekt *KKN On Tour – rehabilitacja społeczna poprzez sport, wypoczynek i edukację osób niepełnosprawnych* otrzymał dofinansowanie z budżetu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dzięki czemu kibice otrzymali 19 tysięcy złotych ekstra na organizację wyjazdów na mecze Górnika w Lubinie (z Zagłębiem) i Gdańsku (z Lechią), a ponadto na wycieczki do Oławy (zwiedzanie muzeum motoryzacji Wena) i do Wrocławia (na jarmark bożonarodzeniowy). – *Minione dwa lata wspólnego kibicowania zbliżyły do siebie członków stowarzyszenia, którzy spotykają się regularnie nie tylko na meczach, ale organizują również imprezy integracyjne, turnieje piłkarskie czy wspólne wycieczki. Dzięki temu narodziło się wiele przyjaźni* – podkreślają członkowie stowarzyszenia.



KKN GÓRNIK

Władze Klubu Kibiców Niepełnosprawnych Górnika tworzą: Adam Roczniok (prezes zarządu), Jarosław Belka i Mateusz Kruba (wiceprezesi). O kibicach z niepełnosprawnościami powstał nawet filmik w ramach klubowego cyklu *Nakręceni na Górnik* (można go zobaczyć na internetowej platformie YouTube). **(w)**

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

Biuro Matrymonialno-Partnerskie „ROMEO”
oferty pań i panów tanio.
Tel. **502363127**

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy, kamienice,
udziały w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem,
z lokatorami, nieznany
współwłaściciel i inne
problemy prawne.
736-083-054



Ogłaszaj się w Głosie: **690 683 103, aneta@gloszabrza.pl**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Górnik na osiem dni przed ligowymi derbami z Piastem

Ostatnia prosta

W piątek (23 stycznia) piłkarze Górnika Zabrze rozegrają jeszcze w Turcji sparing z mistrzem Słowacji – Slovanem Bratysława, a dzień później zakończą zimowe zgrupowanie w Belek i powrócą do Polski. Będzie to dokładnie tydzień przed pierwszym, wiosennym meczem ligowym, w którym zmierzą się z rywalem „zza miedzy", Piastem Gliwice (31 stycznia, godz. 14.45). Znane są też już dokładne terminy kolejnych dwóch spotkań: z Lechem Poznań (7 lutego, godz. 20.15; również u siebie) oraz Bruk-Betem Termalica Nieciecza (16 lutego, godz. 19; na wyjeździe). Tak, choć za oknem rozkręca się zima, zaraz na boiskach ekstraklasy rozpocznie się wiosna!

W Turcji zabrzańscy piłkarze przebywają od 14 stycznia i od rana do wieczora wykuwają tam formę na najbliższe pół roku rywalizacji w lidze i Pucharze Polski. Stacjonują w hotelu Regnum Carya, a pierwszy z dwóch sparingów w ramach sportowego obozu, rozegrali w Miracle Sports Complex. Rywalem zabrzan była piąta drużyna austriackiej ekstraklasy – SV Ried 1912, a 120-minutowe (4x30 minut) zawody zakończyły się wygraną naszej drużyny 2-1. Zabrzanie bardzo dobrze prezentowali się zwłaszcza w pierwszej części spotkania, a po wejściu zawodników rezerwowych inicjatywę przejęli rywale i zdobyli też honorową bramkę. Górnik rozpoczął to spotkanie w składzie: Marcel Łubik – Michal Sacek, Rafał Janicki, Josema, Erik Janża – Maksym Chłań, Bastien Donio, Lukas Sadilek, Jarosław Kubicki, Brandon Domingues – Sondre Liseth, zaś w drugiej godzinie spotkania zagrali: Tomasz Loska – Paweł Olkowski, Kryspin Szcześniak, Maksymilian Pingot, Kamil Lukoszek – Kajetan Leszczyk, Donio (Lukas Podolski), Dominik Skiba, Michał Rakoczy, Filip Adamski – Borisław Rupanow. Uwagę zwraca oczywiście nazwisko tego ostatniego, a więc Bułgara, którego zabrzański klub pozyskał ledwo trzy doby wcześniej (więcej o tym transferze piszemy w tekście poniżej). Za to najnowszy nabytek klubu – Duńczyk Mathias Sauer zaprezentuje się sztabowi trenerskiemu i kibicom dopiero w ostatnim sparingu przed ligową inauguracją, ze Slovanem Bratysława.

Po powrocie do kraju zabrzanie będą trenować w Zabrzu i już przygotowywać się konkretnie do inauguracyjnego meczu. Wszystko wskazuje na to, że derby z Piastem Gliwice będzie śledził z trybun Areny Zabrze komplet publiczności, bo klub chwali się, iż – już na osiem dni przed zawodami – sprzedał na niego aż 17 tysięcy biletów. **(s)**



GORNIKZABRZE.PL

Francuz Bastien Donio w efektownym wyskoku z piłką podczas jednego z treningów w Belek.

sparingi – zima 2026

Górnik Zabrze – MSK Żilina (Słowacja)	0-1 (Barbosa)
Górnik Zabrze – SV Ried 1912 (Austria)	2-1 (Janża, Sacek)
Górnik Zabrze – Slovan Bratysława (Słowacja)	23 stycznia

W dniach 14-24 stycznia zespół trenuje w Belek (Turcja).

transfery – zima 2026

PRZYBYLI 25-letni pomocnik **Brandon Domingues** (Francuz; wypożyczony do końca obecnego sezonu z hiszpańskiego ekstraklasowego Real Oviedo CF), 23-letni pomocnik **Michał Rakoczy** (pozyskany z Cracovii Kraków, umowa do 31 czerwca 2028 roku z opcją rocznego przedłużenia), 21-letni napastnik **Borisław Rupanow** (Bułgar; pozyskany z Lewskiego Sofia, kontrakt do końca czerwca 2029 roku z opcją rocznego przedłużenia), 29-letni pomocnik **Lukas Sadilek** (Czech; transfer definitywny z czeskiej Sparty Praga, umowa na grę do czerwca 2029 roku), napastnik **Mathias Sauer** (Duńczyk; transfer definitywny z norweskiego II-ligowca Egersunds IK, kontrakt do końca czerwca 2029 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok).

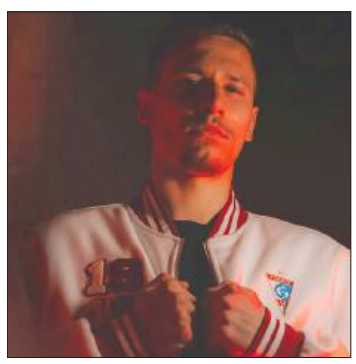
PRZEDŁUŻYLI KONTRAKTY pomocnik **Lukas Ambros** (Czech; do czerwca 2029 roku), obrońca **Rafał Janicki** (do czerwca 2027), pomocnik **Erik Janża** (Słoweniec; do czerwca 2027).

ODESZLI pomocnik **Abbati Abdullahi** (wypożyczony na pół roku do słowackiego ekstraklasowego MFK Skalica), pomocnik **Natan Dzięgielewski** (wypożyczony do końca sezonu I-ligowej Wieczystej Kraków, z opcją późniejszego transferu definitywnego), pomocnik **Goh Young-jun** (wypożyczony do końca roku do koreańskiego ekstraklasowego Gangwon FC), obrońca **Matus Kmet** (koniec wypożyczenia z amerykańskiego ekstraklasowego Minnesota United FC), pomocnik **Ousmane Sow** (transfer definitywny za ok. 3 mln euro do duńskiego ekstraklasowego Broendby IF).

Tej zimy Górnik na razie pozyskuje przede wszystkim obcokrajowców

Bułgar i Duńczyk

Poszukiwania rasowego napastnika, które trwa w Górniku już od kilku sezonów, tym razem zawiodło zabrzańskich menedżerów do Bułgarii i Norwegii. W tym pierwszym kraju wypatrzono Borisława Rupanowa (na zdjęciu z lewej), w tym drugim Duńczyka Mathiasa Sauer (z prawej), a z obydwoma młodymi graczami podpisano kontrakty ważne do końca czerwca 2029 roku, z możliwością ich przedłużenia o jeszcze jeden sezon. To kolejni nowi obcokrajowcy w drużynie, bo wcześniej nasz zespół wzmocnili przecież Francuz (Brandon Domingues) i Czech (Lukas Sadilek).





ZDJĘCIA: GORNIKZABRZE.PL

21-latek Rupanow, pozyskany 14 stycznia z Lewskiego Sofia (26-krotny mistrz Bułgarii, aktualny lider tamtejszej ekstraklasy), pochodzi z miasteczka Petricz, położonego w pobliżu granicy z Grecją. Jako junior reprezentował barwy FC Witosza 2013 oraz FC Pirin Błagojewgrad, a następnie trzeciej drużyny Ludogorca Razgrad. W wieku 18 lat został piłkarzem drugiej drużyny Lewskiego Sofia, a dwa lata później włączono go do kadry pierwszej drużyny. Ubiegły sezon spędził na wypożyczeniu w Septemwri Sofia: w 31 spotkaniach strzelił dwanaście goli! Po powrocie do Lewskiego zaliczył kolejne mecze ligowe (4 bramki, 3 asysty) i występ w meczu kwalifikacji do Ligi Konferencji UEFA. Mierzący 188 centymetrów wzrostu napastnik to również podstawowy piłkarz reprezentacji Bułgarii do lat 21. Do tej pory rozegrał w barwach narodowych trzynaście spotkań, w których zdobył dwie bramki (plus dwie asysty). W Górniku będzie występował z numerem 77.

A w tym tygodniu (20 stycznia) zakontraktowano także innego młodzieżowego reprezentanta swojego kraju, Mathiasa Sauera. Duńczyk występował ostatnio w II lidze norweskiej, w której w ostatnim sezonie zdobył 8 bramek i zaliczył 3 asysty. Od 15 roku życia pobierał nauki w szkółce piłkarskiej Aarhus GF, jednego z najbardziej utytułowanych duńskich klubów. Doświadczenie seniorskie zdobywał zaś głównie na wypożyczeniach w norweskim FK Haugesund, a następnie w Egersund. W barwach tego ostatniego zdobył w poprzednim sezonie na drugim poziomie rozgrywkowym osiem bramek, do których dołożył jeszcze trzy asysty. 21-latrek ma na swoim koncie też dwa mecze w reprezentacji Danii do lat dwudziestu. Jest zawodnikiem lewonożnym, ma 1,81 metra wzrostu. W Górniku będzie występował w koszulce z numerem 21. **(ws)**

eprasa.pl 78b3a9a2b1

Dla babci, dla dziadka!



DOK GRZYBOWICE

Takie oto serca z cukierków przygotowały maluchy dla swoich babć z okazji ich święta (20 i 21 stycznia), podczas zajęć w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Grzybowicach. Słodkie dzieciaki! **(s)**

HUMOR

Lekarz do lekarza:
– Mam dziwny przypadek. Pacjent powinien już dawno zejść, a on zdrowieje.
Kolega:
– Tak... czasem medycyna jest bezsilna.

Co to znaczy jak ktoś znajdzie cztery podkowy?
– To znaczy, że gdzieś w pobliżu koń biega boso.

Czym różni się czarny kominiarz od białego śniegu?
Czarny kominiarz musi wstać o piątej rano do pracy, a biały śnieg może jeszcze poleżeć...

Siedzi sobie starsza pani po 80. w parku na ławce i płacze. Przechodzi policjant i pyta:
– Dlaczego pani płacze:
Babcia odpowiada:
– Mam 80 lat i poznałam młodego chłopca. Do łóżka przynosi mi śniadanie, obiad i kolację. Jemy przy świeczkach, jest bardzo romantycznie.
– To dlaczego pani płacze?
– Bo zupełnie zapomniałam gdzie mieszkam.

Wpada hydraulik do lekarza i mówi: Panie doktorze mam problem z kolankiem.

Wąską dróżką jechały naprzeciw siebie dwa samochody kierowane przez mężczyzn. Gdy zbliżyły się do siebie, żaden z kierowców nie chciał zjechać z drogi i przepuścić drugiego. Po dłuższej wymianie zdań jeden z kierowców wyjmuje gazetę i udając, że nie śpieszy mu się, zaczyna ją czytać. Na to drugi nie tracąc nerwów:
– Jak pan skończy, niech mi ją pan pożyczy!

Przychodzi baba do lekarza. Na jednej ręce ma 50 dętek rowerowych i na drugiej też ma 50 dętek . Lekarz się pyta:
– Co pani jest?
– Studentka.

Nie wszyscy ci, którzy się włóczą, są zagubieni

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-5	0°C	1004 hPa	wiatr	1 km/h
piątek	temp.	-2	-1°C	1006 hPa	wiatr	9 km/h
sobota	temp.	0	1°C	1005 hPa	wiatr	8 km/h
niedziela	temp.	0	3°C	1006 hPa	wiatr	7 km/h

KARTKA Z HISTORII

W służbie zdrowia *modne* kolory

Ciekawego eksperymentu dokonali organizatorzy nowootwartego ambulatorium przyzakładowego kop. „Rokitnica". Śladem niektórych szpitali zagranicznych zarzucono tu dotychczas wszechwładnie panującą biel.

Wnętrze i umeblowania ambulatorium utrzymane jest w jasnych, ciepłych kolorach. Orzechowe biurka i stoliki orzechowe fotele wyścielane pasową materią, orzechowe łóżka w izbie chorych, kolorowe chodniki i barwne firanki stwarzają, — jak na zakład leczniczy — wrażenie dość niezwykłe.

Jak informuje nas kierownik ambulatorium dr. E. WODOŁA projekt oryginalnego urządzenia wnętrz poddał inspektor kopalniany dr. JUSZKO, podejmując lansowany ostatnio pogląd, że nadmiar białego koloru, otaczający chorego przeraża go swoją sztywnością i ujemnie wpływa na jego psychikę. Tutaj jedynie biel lekarskich fartuchów i gabinety zabiegowe przypominają choremu, że znajduje się w ambulatorium.

Na marginesie tego ostatniego warto zaznaczyć, że w niektórych szpitalach zagranicznych — zwłaszcza w USA Francji i Szwecji — używane są nawet fartuchy w kolorze najczęściej jasno-zielonym. M. in. ma to również na celu ochronę wzroku personelu lekarskiego podczas dokonywania operacji, kiedy silne oświetlenie rażąco odbija się od otaczającej bieli.

Kobiety! Wkrótce nie będziemy myć naczyń

W USA czynnych jest obecnie 7 sklepów zajmujących się sprzedażą gotowych potraw w specjalnym opakowaniu, które określić można jako połączenie ogniotrwałego szkła i przeźroczystego tworzywa sztucznego. 5500 różnych potraw, które można nabyć w tych sklepach wystarczy tylko lekko podgrzać w tym specjalnym opakowaniu (bez przekładania zawartości do garnków). Talerze, filiżanki i podstawki z tego samego tworzywa sztucznego otrzymuje się razem z potrawą. Po spożyciu w domu obiadu czy kolacji nie myje się zabrudzonych naczyń, lecz się je po prostu wyrzuca na śmietnik.

Zakupione tą drogą gotowe posiłki są jedynie o 1,5 procent droższe od kosztów przyrządzania tych samych potraw w domu nie wliczając do tego straconego czasu na gotowanie i mycie naczyń. Siedem sklepów od chwili ich otwarcia ma olbrzymie powodzenie u Amerykanek a towar jest stale wyprzedany. **(s)**

Głos z 10 lutego 1957 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Ten tydzień upłynie pod znakiem walki ze zmęczeniem. Będziesz padał z nóg, ale spotkasz Skorpiona, które poda ci pomocne ramię i razem ruszycie ku zachodowi słońca.



BYK
(21.04 – 21.05)

Nikt nie jest w stanie za tobą nadążyć. Przez to jesteś skazany na działanie w pojedynkę, co na dłuższą metę może być trudne. Głowa do góry, dasz radę!



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Trzymajcie na wodzy swoje uczucia i emocje. Jest jeszcze za wcześnie, abyście wprost i dobitnie wyrazili swoje miłosne zamiary. Powoli, krok po kroku.



RAK
(22.06 – 22.07)

Zapamiętaj swój sen z nocy z soboty na niedzielę. Pod wieloma względami będzie proroczy i zacznie się ziszczać już we wtorek. Oj, będzie się działo!



LEW
(23.07 – 22.08)

Twój portfel zacznie świecić pustkami, ale Baran podpowie ci, jak go na powrót napełnić. Chociaż jego pomysł będzie cokolwiek ryzykowny to gra będzie warta świeczki.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Nie pozwól innym ingerować w swoje życie. Im więcej wokół siebie zgromadzisz doradców, tym większa szansa, że popełnisz błąd. Zdaj się na intuicję i zaufaj życiowemu doświadczeniu.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Weekend zapowiada się nad wyraz ciekawie. Tyle będzie atrakcji, że nawet zapomnisz o swoim ulubionym serialu i ukochanym podcaście. Życie w realu naprawdę cię pochłonie.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Skup się na swojej karierze zawodowej. Szef ma na ciebie oko i dobrze by było, żebyś swoim działaniem upewnił go w przeświadczeniu, ze warto na ciebie stawiać.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

To dobry moment na rozwiązywanie problemów osobistych. Nie wszystko da się naprawić do ręki, ale powieje optymizmem. I będzie to prawdziwy wiatr w twoje żagle.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Ktoś chce się do ciebie zbliżyć, ale nie znajduje na to sposobu. Zaryzykuj i wyjdź poza mur, jaki wokół siebie zbudowałeś. Na pewno nie pożałujesz, w każdym razie nie od razu.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Sprawa, na której ci zależy niestety zakończy się fiaskiem. Będziesz musiał spróbować szczęścia w innej dziedzinie i udać się w nieznane tereny.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Siadajcie do pisania e-maila, może smsa, a najlepiej tradycyjnego listu. Jest tyle słów, które musicie przesłać do osób będących blisko, a jednak daleko.

eprasa.pl 78b3a9a2b1